Pismo codzienne Ziemi Kieleckiej

# ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 234 (2788) WTOREK, 30 WRZEŚNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

## Walka o postęp techniczny w Polsce Ludowej to wielkie zadanie naszego pokolenia

### Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na II Kongresie Inżynierów i Techników

Obywatele!

Witam serdecznie Kongres Inżynierów i Techników, zwołany z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej i CRZZ i przesyłam tą drogą gorące pozdrowienie polskiej inteligencji technicznej.

Wasz Kongres odbywa się w okresie doniosłej dla rozwoju i siły naszego państwa rewolucji technicznej, która nierozerwalnie związana jest z naszymi planami gospodarczymi, z realizowanym obecnie wielkim Planem Sześcioletnim — planem przebudowy gospodarczej Polski, planem uprzemysłowienia kraju i wydźwignięcia naszej gospodarki narodowej z dawnego zacofania na poziom przodującej, nowoczesnej techniki. Fakt ten najwymowniej określa obecną rolę inteligencji technicznej w Polsce Ludowej, a zarazem nadaje szczególną wagę Waszym obradom i Waszej organizacji. Nigdy bardziej nie mogła być tak cenną, tak niezbędną i doniosłą inicjatywa twórcza wielkiego zespołu organizatorów i kierowników, pionierów i entuzjastów techniki — jak w obecnym przełomowym okresie przebudowy polskiej gospodarki narodowej.

**Po raz pierwszy w historii naszego narodu postęp techniczny wiąże się nierozerwalnie z najżywotniejszymi potrzebami mas pracujących, stał się rzeczywistą rękojmią stałego wzrostu dobrobytu tych mas, niezawodnym oparciem dla rosnących odtąd nieprzerwanie sił twórczych narodu.**

Jakże wyraźnie zarysowuje się już dziś nowa, zaszczytna rola inżyniera i technika w naszym społeczeństwie — pełnego poczucia swej doniosłej misji rzecznika i wykonawcy woli ludu, nie zaś samowoli i zachcianek kapitalisty.

Właśnie z realizacji Planu 6-letniego i wielkiego planu nakreślonego w zarysie w Programie Wyborczym Frontu Narodowego płynie świadomość wielkich zadań stojących przed inżynierem i technikiem, świadomość nieograniczonych możliwości ujarzmiania i przekształcania przyrody, wielokrotnego zwiększania bogactwa narodowego, podwyższenia na niebywały poziom stopy życiowej całej ludności, olbrzymich możliwości zwiększenia zasobów energetycznych kraju, budowania nowych miast, kształtowania nowych piękniejszych i uszlachetniających człowieka warunków życia. Z tego samego źródła płynie poczucie odpowiedzialności, płynie pełna prostoty duma zawodowa, oparta nie na zazdrośnie strzeżonych przywilejach kasty, lecz na najgłębiej pojętej służbie społecznej — pracy dla własnego narodu i całej ludzkości.

Czemu zawdzięczamy te głębokie przeobrażenia, te olbrzymie perspektywy?

Zawdzięczamy je zdobyciu władzy przez lud polski, zawdzięczamy je nowemu ustrojowi, którego podstawy ujęte są w naszej Konstytucji, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięstwo zaś ludu polskiego wywodzi się z bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej, kontynuatorki najszczytniejszych tradycyj narodowych — sprzymierzonej braterstwem broni z rosyjską klasą robotniczą, wywodzi się ze zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiącej zwrot w dziejach ludzkości, wywodzi się z nowego układu sił w świecie w wyniku rozgromienia barbarzyństwa hitlerowskiego przez narody Wielkiego Kraju Socjalizmu.

Każdy z nas zarówno studiując dzieje naszego narodu, jako też w oparciu o własne doświadczenie mógł się przekonać, że postęp gospodarczy i techniczny jest nierozdzielnie związany z postępem społecznym. Z całą czcią i pietyzmem myślimy o cennym wkładzie Polaków w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Czyż nie jest dumą naszego narodu dorobek, reprezentowany przez Stanisława Staszica, Jędrzeja Śniadeckiego, Ignacego Łukaszewicza, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego, Leona Marchlewskiego i Marię Curie-Skłodowską.

Ale kapitalizm w okresie swego upadku i gnicia fatalnie zaciążył na naszej myśli i twórczości technicznej, deptał i niszczył talenty, hamował rozwój techniki i nauki w Polsce.

Toteż dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępową i twórczą siłą jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmią szlachetnych, wyzwoleńczych ideałów ludzkich. Nauka i technika w służbie imperialistów i podżegaczy wojennych stają się przekleństwem ludzkości, czynnikiem zwyrodnienia i zbrodni, orężem tyranii i zniszczenia. Ponury obraz tak nikczemnej roli pseudo-nauki i przestępczego wykorzystania techniki dawali światu w minionej wojnie hitlerowscy zbrodniarze wojenni, a dzisiaj dają ich naśladowcy — amerykańscy szermierze broni atomowej, gazów trujących i śmiercionośnych bakterii.

**Dlatego też walka o postęp techniczny jest realna i skuteczna tylko wtedy, gdy jest równocześnie walką o sprawiedliwość społeczną, walką ideologiczną o umocnienie władzy ludu pracującego, walką o pokój przeciwko agresorom imperialistycznym, walką o wolność i niepodległość wszystkich narodów, walką o postęp ogólnoludzki i socjalizm.**

Nasza inteligencja techniczna wchłania coraz nowe wielotysięczne kadry młodych inżynierów i techników, wywodzących się w przeważającej liczbie z młodzieży robotniczej i chłopskiej, która zdobywa średnie i wyższe wykształcenie techniczne. Wzrost tych nowych kadr technicznych będzie coraz szybszy, ponieważ wzrostowi temu sprzyja niezwykłe tempo rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki. Przed inteligencją techniczną stanęło dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienia w czasie możliwie najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki, zaś w pierwszym rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępnia nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami Wielki Kraj Socjalizmu. Jakże porywający jest przykład pracy i walki narodów radzieckich, które realizując na gruncie wielkich osiągnięć technicznych śmiałe i potężne budowle komunizmu, przeobrażają przyrodę, urzeczywistniają wielką proletariacką ideę wyzwolenia człowieka, utrwalenia pokoju i współpracy braterskiej wszystkich wolnych narodów.

**Właśnie dlatego Polska Ludowa może dziś tak szybko realizować postęp techniczny, że szczyci się przyjaźnią Wielkiego Kraju Rad, który okazuje nam na każdym kroku i we wszystkich dziedzinach braterską pomoc, dzieląc się z nami wszystkimi zdobyczami swej nauki i techniki. Czerpcie więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo - technicznych, pogłębiając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogowskaz w życiu i pracy codziennej.**

Realizując zaszczytne i ambitne, ale po raz pierwszy realne zadania, które stawia dziś przed inteligencją techniczną wielka przebudowa gospodarcza — winniście nie tylko przyswajać sobie najbardziej przodujące osiągnięcia techniczne, ale wraz z tym pobudzać i rozwijać własną samodzielną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników oraz umacniając więź i codzienną łączność placówek i kadr naukowo-badawczych zarówno z kierownikami produkcji, inżynierami, technikami, jak i z wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą robotniczą. Podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej może być szybkie i skuteczne tylko w warunkach wytężonej pracy nad pogłębianiem wiedzy i kwalifikacji zawodowej zarówno inteligencjii technicznej jak i milionowych kadr robotniczych. Kto nie podnosi swych kwalifikacji, kto nie uzupełnia swej wiedzy, kto się ciągle nie uczy, nie tylko pozostaje w tyle, ale i ciągnie wstecz innych, a więc opóźnia i hamuje nasz postęp techniczny, nasz rozwój gospodarczy.

Dlatego też Waszym wysiłkom w dziedzinie opanowywania przodującej techniki winna towarzyszyć nieustanna praca nad popularyzacją wiedzy technicznej wśród najszerszych kadr wykonawców i realizatorów postępu technicznego.

Szybki postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Państwo i cały naród nie szczędzą trudu i wysiłków, aby zasilić naszą gospodarkę w nową potężną technikę. Osiągnąć na podstawie tej nowej techniki wszystko, co ona może dać, a jednocześnie zmodernizować stare urządzenia techniczne i wykorzystać je w pełni, oznacza, że wielkie wysiłki narodu zostaną w pełni i bez strat wykorzystane, a siły narodu i państwa pomnożone.

Między walką praktyczną o postęp techniczny, a badaniami teoretycznymi w zakresie nauk technicznych istnieje jak najściślejszy związek. Wszelkie odrywanie nauki od praktyki jest z gruntu błędne, a w dziedzinie nauk technicznych oderwanie takie byłoby szczególnie rażące i szkodliwe dla ich rozwoju. Dlatego też organizacje inżynierów i techników winny włączyć do zakresu swoich zadań również troskę o łączność między pracą naukowo-badawczych instytutów technicznych, a doświadczeniami praktycznymi kół racjonalizatorskich, placówek szkoleniowych i instytucji mających na celu pogłębianie kwalifikacji kadr technicznych i walkę o postęp techniczny.

Osiągnięcia w zakresie postępu technicznego przyśpieszą też niewątpliwie procesy przełomu kulturalnego, jakie się dziś dokonywają w życiu naszego narodu. Nie może być dość głębokiej rewolucji kulturalnej bez rewolucji technicznej. Wzajemny ścisły związek kultury i techniki jest bezsporny. Ale bezsporny jest również ścisły związek między postępem technicznym i postawą ideologiczną ludzi, którzy ten postęp techniczny realizują. Bezsporną jest zależność celów i kierunku rozwojowego nauki i techniki od ustroju społeczno-gospodarczego.

Drodzy Przyjaciele!

**Życzę Waszemu Kongresowi jak najbardziej owocnych obrad. Walka o szybki postęp techniczny w naszej gospodarce ogólnonarodowej — to wielkie patriotyczne zadanie naszego pokolenia, to walka o rozkwit naszej Ojczyzny, o jej potęgę i niezależność. Nie szczędźcie więc swych sił dla wcielania w życie tego wielkiego i szczytnego zadania.**

Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkorzystniejszy wzrost naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem.

Cały naród a przede wszystkim nasza klasa robotnicza i jej partia, wszyscy wierzymy, że nasza dzielna i utalentowana inteligencja techniczna, głęboko patriotyczna i nierozerwalnie związana z tym wszystkim, co w dziejach naszego narodu i w naszym charakterze narodowym jest szlachetne i pełne porywającej fantazji i talentu, nie zawiedzie zaufania narodu, że uczyni wszystko co jest w jej mocy dla dobra naszej Ojczyzny, dla wzmożenia sił pokoju i postępu na całym świecie.

Umacniajcie jedność naszego narodu, uczestnicząc coraz ofiarniej i coraz aktywniej w wielomilionowych szeregach Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny!

## WARSZAWA SERDECZNIE WITAŁA ŻOŁNIERZY powracających z ćwiczeń letnich

Lud Stolicy gorącym sercem powitał 28 bm. powracających z obozów letnich żołnierzy garnizonu warszawskiego.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca m. in.: przewodniczący Prezydium St.RN — **J. Albrecht**, I Sekretarz KW PZPR — **W. Wicha**, przedstawiciele Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, organizacji politycznych i społecznych oraz czołowi przodownicy pracy ze stołecznych zakładów produkcyjnych.

W imieniu Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego m. st. Warszawy i Prezydium St. R. N. w serdecznych słowach powitała żołnierzy wiceprzewodnicząca Prezydium SRN — **Stanisława Zawadecka.**

Stwierdzając, że cały naród otacza miłością żołnierzy, pełniących zaszczytną, patriotyczną służbę w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, S. Zawadecka wskazuje na wielkie zadania, jakie stają przed każdym obywatelem patriotą, a tym samym przed żołnierzami, w realizacji porywających założeń Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W imieniu żołnierzy garnizonu warszawskiego przemawiał oficer **Józef Dziadura.** Mówca podkreślił że serdeczne powitanie, jakie mieszkańcy Warszawy zgotowali żołnierzom powracającym z obozów letnich — jest dowodem głębokich uczuć miłości narodu do Ludowego Wojska Polskiego. Zapewnił on, że żołnierze nie będą szczędzić wysiłków, by pod kierunkiem wyrosłych z ludu dowódców, pod kierunkiem wielkiego syna Ludu Warszawy — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego dla zabezpieczenia twórczych osiągnięć narodu polskiego, dla zabezpieczenia realizacji wspaniałych perspektyw nakreślonych przez Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Z szeregów żołnierskich występują przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego — żołnierze, którzy na obozach letnich swą postawą w służbie i nauce wykazali gorące umiłowanie Ojczyzny. Otrzymują oni ufundowane przez społeczeństwo Warszawy cenne upominki.

Znowu zwierają się żołnierskie szeregi. Sprężystym krokiem przemaszerowują przed trybuną kolumny żołnierskie, gorąco pozdrawiane przez zgromadzone tłumy mieszkańców Warszawy. Sypią się kwiaty na żołnierzy. Potężnym echem wznoszą się okrzyki na cześć naszego ukochanego Wojska Polskiego, na cześć Frontu Narodowego, zespalającego cały naród w walce o pokój i rozkwit Ojczyzny Ludowej.

## Ambasador polski w ZSRR u ministra Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: 26 b. m. minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowskiego w związku z bliskim wręczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

## Stalownicy hut „Baildon" i „Kościuszko" wykonali plan III kwartału

O wykonaniu zadań III kwartału donieśli stalownicy hut **„Baildon" i „Kościuszko".**

Pomimo trudności spowodowanych m.in. remontami pieców stalownicy huty „Baildon" postanowili wykonać z nadwyżką plan miesięczny. Do 26 bm. wyprodukowali już 493 tony stali ponad plan, wykonując równocześnie w 102,1 proc. zadania III kwartału.

W hucie „Kościuszko" — wytapiacze H. Lorek, A. Kucharczyk, P. Siwa i J. Wróbel dali już we wrześniu 100 skróconych wytopów.

27 bm. załoga **Państwowej Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce**, pierwsza w woj. krakowskim wykonała plan produkcyjny na III kwartał.

W toku realizacji zobowiązań robotnicy: R. Pawlus i młody przodownik pracy, inicjator doszkalania zawodowego młodzieży — J. Bukowczan, wykonali zadania, przypadające na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Załoga **jeleniogórskiej przędzalni czesankowej** zameldowała o pełnej realizacji zadań III kwartału.

Do najlepszych pracowników przędzalni należą m.in. Stefania Bartman, osiągająca przy obsłudze 330 wrzecion ponad 130 proc. normy oraz Janina Zych.

## II Kongres Inżynierów i Techników Polski obradował w Politechnice Warszawskiej

**Dn. 28 i 29 b. m. w auli Politechniki Warszawskiej odbyły się 2-dniowe obrady II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich, zwołanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Naczelną Organizację Techniczną.**

Z całego kraju przybyło ponad 2 tysiące czołowych przedstawicieli naszej inteligencji technicznej, racjonalizatorów i przodowników pracy — by podsumować dorobek polskiego świata technicznego od czasu I Kongresu z 1946 r., by wytyczyć plan działania w walce o dalszą zwycięską realizację planu 6-letniego, by zadokumentować w imieniu inteligencji technicznej gotowość do wykonania nowych porywających zadań, które wytycza Program Wyborczy Frontu Narodowego.

28 bm. o g. 10 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut. Zrywa się burza oklasków. Wszyscy wstają. Wielką aulą wstrząsają okrzyki: „Niech żyje". Sala skanduje „Bierut", „Bierut". Prezydent zajmuje honorowe miejsce.

Na sali znajdują się: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem **J. Cyrankiewiczem** i wicepremierami **H. Mincem, S. Jędrychowskim i A. Korzyckim** na czele, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele CRZZ i organizacji społecznych.

Obrady Kongresu otwiera — w imieniu Komitetu Organizacyjnego — wiceprzewodniczący Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — prof. dr inż. **Witold Wierzbicki.**

Przewodnictwo obrad obejmuje prezes NOT, min. **Bolesław Rumiński.**

W prezydium zasiadają wśród oklasków premier **Cyrankiewicz**, wicepremierzy **Minc i Jędrychowski**, przewodniczący CRZZ **Kłosiewicz**, ministrowie, przedstawiciel budowniczych Pałacu Kultury i Nauki inż. **Pieczonkin**, przedstawiciele świata nauki, przedstawiciele organizacji społecznych i technicznych, laureaci Nagród Państwowych, czołowi inżynierowie i technicy, znani racjonalizatorzy produkcji oraz aktywiści stowarzyszeń technicznych.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes NOT min. Bolesław Rumiński **(przemówienie podajemy na str. 2).**

Przemówienie min. Rumińskiego przerywane było oklaskami, po końcowych zaś słowach zrywa się gorąca, długotrwała owacja na cześć Prezydenta **Bolesława Bieruta.** Owacja ponawia się z jeszcze większą siłą, gdy Prezydent wstępuje na trybunę i zabiera głos.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych przerywane było spontanicznymi oklaskami **(Przemówienie Prezydenta podajemy powyżej).** Schodzącemu z mównicy Pierwszemu Budowniczemu Polski Ludowej towarzyszy długotrwała manifestacja

Przewodniczący Kongresu odczytuje następujący list Wszechzwiązkowej Rady Naukowej Stowarzyszeń Inżynieryjno - Technicznych Związku Radzieckiego.

„Wszechzwiązkowa Rada Naukowych Stowarzyszeń Inżynieryjno-Technicznych Związku Radzieckiego przesyła gorące pozdrowienia uczestnikom II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich i życzy powodzenia w pracy, zmierzającej do dalszego rozkwitu niepodległej, ludowo-demokratycznej Polski".

Na pozdrowienia przesłane przez przodujących na świecie inżynierów i techników radzieckich — odpowiadają zebrani gorącą owacją na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Obszerny referat wygłosił następnie wiceprzewodniczący PKPG — min. **Eugeniusz Szyr.** Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem. Poszczególne jego fragmenty przyjmowali zgromadzeni oklaskami.

Po referacie min. Szyra przewodniczący zarządził przerwę. Opuszczającego aulę Prezydenta Bolesława Bieruta żegnają delegaci niezwykle serdecznie.

Po przerwie zabiera głos przewodniczący CRZZ **Wiktor Kłosiewicz**, ktorego referat wywołuje owację na cześć Frontu Narodowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorążego pokoju Józefa Stalina.

Przewodniczący zawiadamia następnie, że z całego kraju nadesłane zostały depesze z pozdrowieniami dla Kongresu i z meldunkami o osiągnięciach produkcyjnych.

Rozpoczyna się dyskusja.

Pierwszy zabiera głos **inż. Lutosławski**, ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Odlewników główny metalurg Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Mówca analizuje zadania inżynierów i techników w upowszechnianiu mechanizacji, od której w tak ogromnej mierze zależy wzrost wydajności pracy i rozwój naszej gospodarki.

Następny mówca wybitny górnik, obecnie dyr. kopalni Zabrze-Zachód — **Bernard Bugdol.**

Przedstawia on walkę polskiej klasy robotniczej, jaką prowadzi ona pod przewodem swej Partii o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i o pokój — wbrew zamierzeniom drapieżnego imperializmu amerykańskiego.

Następnym mówcą jest główny mechanik huty „Pokój" **Stanisław Detko.** Szczegółowo omawia on doniosłe znaczenie stosowania nowych, opartych o doświadczenia radzieckie przodujących metod szybkościowych remontów wielkich pieców.

Przewodniczący obrad zawiadamia zebranych, iż w imieniu obecnej na obradach Kongresu delegacji radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki zabierze głos przewodniczący delegacji inż **A. N. Pieczonkin. (Przemówienie podajemy na str. 2).** Zebrani witają mowcę serdecznymi oklaskami. Rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Wodza i Nauczyciela mas pracujących świata — **Józefa Stalina** i Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — **Bolesława Bieruta.**

## Nota ZSRR do mocarstw zachodnich w sprawie traktatu z Austrią

**MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: 5 bm Min. Spraw Zagranicznych otrzymało noty rządów USA, W. Brytanii i Francji w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 14 sierpnia w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach swych rządy USA, W. Brytanii i Francji nadal nalegały na przyjęcie swej propozycji w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, proponując zwołanie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w celu parafowania tego tzw. „ograniczonego traktatu". 27 bm. Min. Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, W. Brytanii i Francji w Moskwie noty z odpowiedzią rządu radzieckiego na wspomniane wyżej noty rządów USA, W. Brytanii i Francji.**

Poniżej podajemy tekst noty rządu radzieckiego z 27 września 1952 r., skierowanej do rządu USA.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, potwierdzając odbiór noty rządu USA z dn. 5 września br. w sprawie Austrii, uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

**1** W swej nocie z dn. 14 sierpnia rząd radziecki podkreślał, że regulując sprawę Austrii należy brać za punkt wyjścia zadanie odbudowy wolnej i niezawisłej Austrii, jak stwierdzono to w znanej deklaracji moskiewskiej z 1943 roku, jak również uzgodniony w zasadzie między czterema mocarstwami — Związkiem Radzieckim, USA, Wielką Brytanią i Francją — projekt traktatu państwowego z Austrią, opierający się na uchwałach w sprawie Austrii powziętych na konferencji poczdamskiej. Rząd radziecki stał od samego początku na tym stanowisku, domagając się wykonania przez cztery mocarstwa uchwał poczdamskich oraz ważnych postanowień w sprawie Austrii, dotyczących zagadnień politycznych i ekonomicznych, uzgodnionych na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w czerwcu w 1949 roku.

**2** Rząd USA w swojej nocie z dnia 5 września zakomunikował, że gotów jest, w związku z notą rządu radzieckiego z dnia 14 sierpnia, wprowadzić pewne poprawki do projektu tzw. „ograniczonego traktatu", w którym — jak wiadomo — ignorowane są całkowicie najważniejsze uchwały poczdamskie, i zaproponował w tym celu, by włączyć do wspomnianego projektu tylko artykuły 7, 8 i 9 z projektu traktatu państwowego z Austrią, dotyczące kwestii demokratyzacji Austrii, jak również art. 17 z tegoż projektu o siłach zbrojnych Austrii.

**We wspomnianej nocie z dnia 5 września rząd USA porusza tylko jedno spośród zagadnień wysuniętych przez rząd radziecki w nocie z dnia 14 sierpnia, ignoruje natomiast i pomija milczeniem wszystkie pozostałe artykuły projektu traktatu państwowego z Austrią, uzgodnione między czterema mocarstwami. Tym samym rząd USA pomija też milczeniem kwestię konieczności wykonania przez trzy rządy zobowiązań w sprawie Austrii przyjętych przez nie na mocy układu poczdamskiego i usiłuje w ten sposób zastąpić tak zwanym „ograniczonym traktatem" wspomniany wyżej traktat państwowy z Austrią.**

**3** Rząd radziecki wypowiadał się niejednokrotnie, w szczególności w notach z dnia 18 stycznia i 14 sierpnia br., za jak najrychlejszym zakończeniem prac nad przygotowaniem traktatu państwowego z Austrią na mocy uchwał uzgodnionych w Poczdamie. Jednocześnie rząd radziecki podkreślał konieczność przeprowadzenia w tym celu czterostronnej kontroli wykonania przez rząd austriacki uchwał czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji i denazyfikacji Austrii oraz zwracał uwagę na fakt, że nie można rozpatrywać sprawy traktatu z Austrią niezależnie od sprawy wykonania przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zobowiązań wypływających z traktatu pokojowego z Włochami, a mianowicie z tej jego części, która dotyczy wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione we wspomnianych notach z dni 18 stycznia i 14 sierpnia.

**4** W swej nocie z dnia 14 sierpnia rząd radziecki wskazywał, że tzw. „ograniczony traktat" dla Austrii nie da się pogodzić z uchwałami w sprawie Austrii przyjętymi przez cztery mocarstwa na konferencji poczdamskiej i że nie odpowiada on w najmniejszym stopniu zadaniom, które znalazły wyraz w układzie poczdamskim.

W związku z powyższym rząd radziecki wyrażając gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii, uważa za konieczne zwrócić uwagę na następujące swoje oświadczenie zawarte w nocie z dnia 14 sierpnia:

**„Rząd radziecki uważa za konieczne wyjaśnić uprzednio, czy rząd USA, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Francji, gotów jest wycofać swoją propozycję w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" dla Austrii, która to propozycja, jak wynika z powyższego, nie może przyczynić się do odbudowy rzeczywiście niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego i nie odpowiada porozumieniom istniejącym między czterema mocarstwami.**

W chwili obecnej rząd radziecki tym bardziej uważa za konieczne uzyskać od rządu USA zgodę na wycofanie propozycji w sprawie tzw. „ograniczonego traktatu" i potwierdzenie przezeń gotowości zakończenia prac nad rozpatrzeniem traktatu państwowego z Austrią, że — jak wynika ze znanego memorandum austriackiego z 13 lipca br. — rząd austriacki odmawia przygotowanego już w zasadzie traktatu państwowego z Austrią, na co rząd radziecki nie może się zgodzić.

Rząd radziecki oczekuje odpowiedzi na to oświadczenie zawarte w jego nocie z dnia 14 sierpnia".

# Wielka wizja budownictwa socjalistycznego

## winna porwać umysły wszystkich techników polskich

### Przemówienie prezesa NOT B. Rumińskiego na II Kongresie Inżynierów i Techników

Dzień dzisiejszy jest nie tylko dla Was, Delegaci, ale dla całej inteligencji technicznej dniem radosnej manifestacji.

Cieszymy się wszyscy, że został zwołany i obraduje Drugi Kongres Inżynierów i Techników, który dokona przeglądu i oceny naszego dorobku w odrodzonej Ojczyźnie.

Obok przeszło dwutysięcznej rzeszy delegatów manifestuje razem z nami blisko 200-tysięczna armia budowniczych, inżynierów i techników, rozsianych po fabrykach i budowach całego kraju. Cieszy się razem z nami i oczekuje na wytyczne Kongresu. Oczekuje na wytyczne, które wskazywać jej będą dalsze zadania w nadchodzącym ważnym i trudnym okresie drugiej połowy planu 6-letniego.

Manifestują razem z nami związki zawodowe i stowarzyszenia techniczne — organizatorzy dzisiejszego Kongresu.

Wielki jest szmat drogi, jaki zrobiliśmy od I do II Kongresu Inżynierów i Techników i wspaniałe są karty inteligencji technicznej w Polsce Ludowej.

Patriotyczna inteligencja techniczna w większości ofiarnie stanęła do pracy od samego początku odbudowy Odrodzonej Polski.

W miarę dalszego przeobrażenia się stosunków społecznych i politycznych w kraju, zwłaszcza po unarodowieniu przemysłu i po referendum, które przygotowało grunt pod wielkie zwycięstwo demokracji ludowej w styczniu 1947 r., coraz wyraźniej zaczyna się kształtować nowa świadomość i odpowiedzialność inteligencji technicznej za to, co robi i dla kogo.

Ważnym etapem w rozwoju tych przemian był I Kongres Techników, zorganizowany przez NOT w Katowicach. Wypowiedź Prezydenta Bieruta o znaczeniu techniki oraz o roli i zadaniach inteligencji technicznej w dużym stopniu rozwiała istniejące wahania i wątpliwości.

**Inteligencja techniczna poczuła, że inżynier i technik to wielka funkcja społeczna w ustroju demokracji ludowej. Poczuła, że być inżynierem, być technikiem i budować razem z klasą robotniczą nowy ustrój — to wielka misja dziejowa i wielki zaszczyt. I że ta misja nie jest chwilowa w Polsce, która staje się krajem węgla i stali, chemii i traktorów.**

Dlatego też znaczenie i rola Kongresu Katowickiego były ogromne. Pierwszy Kongres techników był pierwszą wielką próbą mobilizacji sił, wiedzy i umiejętności inteligencji technicznej w służbie ludu pracującego. Kongres był też wielką manifestacją polityczną o znaczeniu ogólnonarodowym i jak to podkreślił wówczas Prezydent Bierut — był **„jednym z pierwszych triumfów demokracji ludowej w odrodzonej naszej ojczyźnie...".**

Reakcja nie mogła tego ścierpieć. Nie mogła ścierpieć, że inteligencja techniczna przechodzi wyraźnie na stronę ludu.

Ale jak mówi przysłowie — psie głosy nie idą pod niebiosy. Ta oszczercza kampania przyniosła odwrotny skutek: otworzyła w pełni oczy inteligencji technicznej na to, kto za nią stoi, a kto jest jej wrogiem. Konsekwencje tego były wkrótce widoczne. Przeważająca część inteligencji technicznej poszła w czasie historycznych dni styczniowych w r. 1947 z Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

**Inteligencja techniczna zrozumiała, że nie tylko odpowiada za technikę produkcji, ale staje się współgospodarzem kraju. Inżynierowie i technicy poczuli, że zgodnie ze wskazaniami Prezydenta Bieruta na Kongresie Katowickim, powinni mocniej zacieśnić więź gospodarczą i ideową z ludem pracującym, energiczniej przenosić swą wiedzę techniczną do robotników i powinni razem z nimi podnosić poziom techniki i produkcji i brać odpowiedzialność za plany.**

W ten sposób siła mobilizacyjna Kongresu wpłynęła bezpośrednio na dalsze efekty gospodarcze oraz na zwycięskie wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, które przygotowało grunt pod nowe zasadnicze zmiany dla całego narodu, jakie nastąpiły w wyniku Kongresu Zjednoczeniowego Partii.

Kongres Zjednoczeniowy Partii pokazał całemu narodowi, a szczególnie inteligencji technicznej, co to jest Partia. Pokazał, że Partia jest najwyższym źródłem odbudowy kraju i energii narodu.

Partia przyswoiła również nauce i technice — naukową metodę myślenia — materializm dialektyczny, zapoczątkowany przez Marksa, a rozwinięty przez Lenina i Stalina.

Nowy ustrój wyzwala nie tylko technikę, ale i techników. Technika nie jest w dyspozycji pasożytów, lecz w rękach twórców, w rękach synów ludu, zdolnych zrozumieć interesy całego narodu. Nowy technik i inżynier, technik okresu socjalizmu dlatego jest prawdziwym twórcą, że jego myśli i jego twórcze pomysły mogą być w pełni zrealizowane i urzeczywistnione.

Dalsze zmiany społeczne i polityczne w Polsce, a zwłaszcza ostatnie wydarzenia, których odbiciem było V, VI i VII Plenum KC PZPR, pokazały, że rewolucja techniczna, jaka się u nas dokonuje, nie może być doprowadzona do końca bez dalszego pogłębienia świadomości wśród starej inteligencji i bez wprowadzenia nowej ludowej inteligencji. Tak bowiem jak nie można przebudować życia bez reform społecznych, tak samo nie można stworzyć nowej techniki bez nowych ludzi.

Nowy, w pełni twórczy i świadomy okres w życiu i pracy inteligencji technicznej, który rozpoczął się po Kongresie Zjednoczeniowym Partii, rozwija się nadal i wstępuje na nowe, wyższe etapy. Ten nowy etap znaczą dziś Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Program Wyborczy Frontu Narodowego.

II Kongres Inżynierów i Techników odbywa się w zupełnie innej sytuacji niż I Kongres. Dziś inżynierowie i technicy nie tylko chcą budować jak w 1945 — 47 r., ale czując się współgospodarzami kraju chcą być w pełni budowniczymi socjalizmu, chcą stać się inteligencją socjalistyczną.

Co to znaczy?

To znaczy, chcą w poczuciu swych praw i obowiązków i swojej przyszłości brać najbardziej czynny i aktywny udział w wielkiej politycznej kampanii o realizację Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Nowy ustrój i budowa podstaw socjalizmu daje inteligencji technicznej nie tylko warunki bytu, ale i świadomość społeczną. Wiemy, czego chcemy, z kim idziemy i dokąd. Działamy nie pojedyńczo, ale jako zespół, jako naród. Wspólna praca i wspólna walka.

Chcemy być — jak głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego: **„...jednością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski".**

Chcemy być **„braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro".**

Według słów Stalina — ten żołnierz zwycięży, który wie dlaczego się bije.

W 1952 r. inteligencja techniczna wie dlaczego się bije. Inżynierowie i technicy wiedzą, jaka jest ich wspólna praca i walka o lepsze jutro. Wiedzą, bo mają za sobą już kilka lat drogi wspólnej z klasą robotniczą, bo mają już za sobą własne niemałe przeżycia i doświadczenia, bo mają olbrzymie osiągnięcia i wkład do budowy socjalizmu. Bo znają i rozumieją program Partii i Rządu, bo widzą dalsze twórcze perspektywy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Inteligencja techniczna wie, o co się bije i jakie będą wyniki tej bitwy, bo ma za sobą pomoc, przykład i wzór przodującej techniki świata.

Radzieckie projekty i licencje technologiczne, radzieckie surowce i maszyny, wreszcie szczera, bezpośrednia i mądra konsultacja naszych najlepszych kolegów, przyjaciół i nauczycieli, inżynierów i techników radzieckich — oto pewność i gwarancje rozmachu i śmiałości naszych dotychczasowych planów, jak i naszych ambitnych twórczych zamierzeń na przyszłość.

Wspaniałym wyrazem tych twórczych zamierzeń jest zapowiedziany przez Program Wyborczy Frontu Narodowego nowy plan 5-letni.

**Nowe wielkie budowle socjalizmu na wszystkich odcinkach naszego przemysłu, oto nowa wielka wizja, której śmiałość i rozmach przewyższa wszystko dotychczasowe. Wizja ta winna porwać za sobą umysły i serca wszystkich techników polskich i zmobilizować ich do jeszcze bardziej twórczej i wydajniejszej pracy, do jeszcze ściślejszej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą i masami pracujących do jeszcze pełniejszej realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.**

Taki jest cel i zadania Drugiego Kongresu Techników Polskich.

Niech wobec tych zadań Drugi Kongres Techników Polskich jeszcze bardziej wzmocni pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w narodzie.

Niech w wyniku II Kongresu nie tylko wielka 200-tysięczna armia inżynierów i techników, budowniczych socjalizmu, ale cały naród jeszcze żywiej i goręcej zamanifestuje nasze twórcze wspaniałe zjednoczenie wszystkich ludzi pracy — klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej.

**Niech zamanifestują swą jedność wszyscy patrioci we Froncie Narodowym, któremu przewodzi Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Bolesław Bierut.**

# Pałac Kultury i Nauki

## ucieleśnieniem przyjaźni ZSRR i Pols

### Przemówienie inż. Pieczonkina

Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu i na polecenie kierownictwa budowy Pałacu Kultury i Nauki witam Was — uczestników Kongresu Inżynierów i Techników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasz zespół budowniczych, w myśl umowy podpisanej 5 kwietnia b.r. przez rządy Polski i Zw. Radzieckiego, zbuduje w Warszawie siłami i środkami Zw. Radzieckiego — gmach wysokościowy przeznaczony na Pałac Kultury i Nauki.

Centralna część gmachu mieć będzie 43 piętra, włączając część wieżową, a ogólna jego wysokość wraz z iglicą wynosić będzie 220 m. Objętość całego gmachu będzie się równać 800 tys. m sześć. Przestrzeń użytkowa wyniesie przeszło 66 tys. m kw. Długość frontu od strony ul. Marszałkowskiej wyniesie 250 m, a w drugim kierunku — 210 m.

Budujemy ten gmach stosując metody przemysłowe, przy maksymalnym zmechanizowaniu wszystkich procesów budowlanych. Większość elementów tego gmachu przygotowana zostanie w fabrykach Zw. Radzieckiego, częściowo zaś na terenie zbudowanej przez nas koło Warszawy bazy przemysłowej, na miejscu nasza praca sprowadzi się w zasadzie do montowania gotowych elementów gmachu.

Obecnie, o 25 dni wcześniej niż przewidywano, wykańczamy zakładanie żelazobetonowych potężnych fundamentów pod centralną wysokościową część gmachu. W ciągu 2 miesięcy ułożyliśmy tam, przy pomocy potężnych dźwigów, specjalnych wibratorów nych mechanizmów, ok. 14 tys sześć. betonu „250" odznaczającej wysoką jakością i ustawiliśmy 2.900 ton armatury zbrojeniowe specjalnej profilowanej stali o. w kiej trwałości.

Beton użyty do tych fundame przygotowany został w zbudow przez nas zmechanizowanej wytw betonu. W wytwórni tej zmecha wane są wszystkie procesy — z w dowaniem materiałów z wagonó sortowaniem ich włącznie. Obecn pełnym toku znajdują się roboty zakładaniu fundamentów pod części gmachu Pałacu.

Od połowy października zaczn montować metalowe konstrukcje s letu gmachu. W r. 1955 powinniśm kończyć całkowicie prace nad bu gmachu Pałacu Kultury i Nauki i kazać go do użytku.

Ten ogromny gmach, budo przez ludzi radzieckich w przyj skiej współpracy z robotnikami skimi, wzniesie się nad Warsza ucieleśnienie niewzruszonej przy między narodami Zw. Radziecki Polski.

W przeddzień XIX Zjazdu W i w okresie kampanii wyborczej Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej dowej niech mi wolno będzie r szcze pozdrowić Was i życzyć powodzenia w Waszej pracy.

Niech żyje Prezydent Polski L wej Towarzysz Bierut!

Niech żyje mądry wódz i nauc mas pracujących całego świat Wielki Stalin!

# W służbie narodu i jego pokojowej pracy

## Uroczyste wręczenie odznaczeń i dyplomów

## 403 laureatom tegorocznych nagród państwowyc

**27 bm. w Sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń i dyplomów laureatom tegorocznych nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki. W uroczystości wzięli udział członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, sekretarz KC PZPR E. Ochab oraz członkowie Komitetu Nagród Państwowych z przewodniczącym, prezesem PAN, prof. J. Dembowskim.**

Zebranych laureatów w serdecznych słowach powitał premier Cyrankiewicz. Gratulując zebranym dorobku i osiągnięć ich myśli twórczej, premier Cyrankiewicz stwierdził m. inn.:

### Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

„Zarówno ilość tegorocznych nagród, jak i jakość nagrodzonych osiągnięć wskazują na stały, szybki — w niektórych dziedzinach noszący znamiona przełomu — niepowstrzymany rozwój naszej kultury narodowej.

**Liczne nagrody ze wszystkich dziedzin nauki świadczą zarówno o przodujących osiągnięciach samych naukowców, jak i o rozwoju naszej nauki, o stworzeniu przez Państwo Ludowe warunków dla potężnego rozwoju nauki, o możliwościach i perspektywach, jakie otwarły się przed nauką służącą narodowi i idei pokoju.**

Wraz z przodującymi technikami i ludźmi nauki, twórcy ze wszystkich dziedzin sztuki reprezentują tu swoje własne szczytowe osiągnięcia i dorobek w tworzeniu narodowej, wyrastającej z narodu i służącej narodowi — socjalistycznej kultury".

Składając w imieniu Partii i Rządu najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy, premier Cyrankiewicz powiedział: „Wierzymy, że i w dalszym ciągu sprostacie nadziejom, jakie pokłada w Was naród polski".

### Życzenia prezesa PAN, prof. J. Dembowskiego

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Nagród Państwowych, prezes PAN prof. J. Dembowski.

„Przyzwyczailiśmy się już — oświadczył prof. Dembowski — do polskiego tempa pracy. O tym tempie najlepiej świadczą nagrody państwowe. W r. 1948, gdy dzieło rekonstrukcji kraju było zaledwie rozpoczęte, zostały przyznane zaledwie 4 nagrody, w r. 1949 nagrodzono 37 osób, w roku 1950 było już 140 osób nagrodzonych, zaś w r. 1951 — 238 osób otrzymało nagrody. W r. b. nagrodzone zostały 403 osoby. Ten szybki wzrost liczby nagród, mimo, iż Komitet Nagród Państwowych zaostrza swe kryteria, pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

**Nasi uczeni, nasi działacze kultury, nasi pracownicy na polu postępu technicznego włączają się coraz intensywniej w budownictwo państwowe, coraz bardziej przyczyniają się do pomnożenia sił gospodarczych i kulturalnych Polski Ludowej. Znaczny odsetek nagród zespołowych dowodzi, że w coraz większym stopniu uczymy się stosować nowoczesne, najbardziej efektywne metody pracy."**

Kończąc przemówienie prof. Dembowski życzy laureatom dalszej owocnej pracy na polu budowania nowej, szczęśliwej przyszłości narodu, nowego sprawiedliwego ustroju społecznego.

### Zdobędziemy się na jeszcze większy wysiłek

Po przemówieniach wręczenia odznaczeń i dyplomów dokonali: premier Cyrankiewicz, minister przemysłu maszynowego Tokarski i minister szkolnictwa wyższego Rapacki.

**W DZIEDZINIE NAUKI NAGRODY PRZYZNANO 35 OSOBOM, W DZIEDZINIE POSTĘPU TECHNICZNEGO 300 OSOBOM, ZAŚ W DZIEDZINIE LITERATURY I SZTUKI 68 OSOBOM.**

W imieniu odznaczonych laureatów w dziale nauki zabrał głos prof. UW dr **K. Bassalik.** Oświadczył on, iż przyznane nagrody będą traktowane przez polski świat nauki jako bodziec do dalszej ofiarnej, wytężonej pracy dla dobra nauki polskiej i narodu polskiego.

W imieniu laureatów w dziale postępu technicznego dyrektor Instytutu Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej inż. mg **Kurcin** powiedział:

**„Jesteśmy głęboko przeświadc ni, że zarówno my tutaj zebran i cały polski świat technicz zrozumieniu swej roli oraz cze cych go zadań i odpowiedzial wobec Państwa i narodu, s dziemy się na jeszcze większy lek, aby w oparciu o coraz lepsze zdobycze nauki realizować k kwentnie i wytrwale powier nam przez Rząd i Partię zada**

W imieniu odznaczonych w d literatury i sztuki przemówi **Iwaszkiewicz.**

„Przyznane nam nagrody — od czył mowca — są widomym wyr wielkiej troski, wielkiego zrozu nia, jakim Państwo Ludowe o nasze wysiłki. Stanowią one nie ko wyróżnienie, ale nakładają na grodzonych i na nienagrodzonych brzymie obowiązki. Pragnę zapew że zdajemy sobie sprawę z tych wiązków względem naszego R naszej organizacji, a przede wszy kim względem naszego kraju. W cie, że cała nasza twórczość lepsz gorsza, większa czy mniejsza, pr knięta jest olbrzymią miłością dla szej Ojczyzny, dla Jej pokojowej cy. Przyświecają nam wielkie poc nie patriotyzmu i umiłowanie p ju, wielka idea Frontu Narodow chęć tworzenia jak najświetniejs dzieł".

Po części oficjalnej uroczys premier Cyrankiewicz podejm zebranych lampką wina.

* * *

*Mała — złota, srebrna, brązowa — rozetka. Z białym orłem. Zawieszona na niewielkiej, grawerowanej szpili. Wokół państwowego godła — wyryte w metalu trzy słowa: „Nauka, sztuka, technika"...*

*Pokraśniały wykładane zielonkawym marmurem sale Prezydium Rady Ministrów od czerwonych, skórzanych teczek, zawierających ozdobne dyplomy Państwowej Nagrody. Zasiedli w stylowych krzesłach i fotelach siwi naukowcy — i młodzi pisarze. Starzy, doświadczeni inżynierowie — i śmiali racjonalizatorzy. Przybyli, aby dziś zebrać plon wielomiesięcznych, wieloletnich nieraz badań i poszukiwań. Obok staroświeckiego surduta, ozdobionego krawatem w srebrną pepitkę — widać błękitny mundur stoczniowca ze złotą kotwicą. Obok żołnierskiej bluzy — galową czerń górniczą...*

*

*Siwa głowa i dawne dzieje. Profesor doktor Tadeusz Sinko, który jako pierwszy otrzymuje dyplom Nagrody I stopnia — jest autorem światowej sławy dzieł z zakresu filologii klasycznej, zwłaszcza zaś literatury greckiej. Przyznanie mu najwyższego wyróżnienia — świadczy o szczególnej trosce ludowego państwa, nie tylko o ludzi, pracujących nad zagadnieniami współczesności — lecz i o tych, którzy badając przeszłość, budują pomost, łączący stare z nowym.*

*A zaraz po nim — Zdzisław Kacprzak — grawer maszynowy. Jeden z tych, którzy przyczynili się do wytyczenia nowych dróg polskiej energetyki. Obu ich, pracujących na tak krańcowo różnych odcinkach dzieli wprawdzie różnica wieku i wykształcenia. Łączy jednak wspólna troska o postęp naukowy, wspólna miłość ojczyzny.*

*Zielona bluza. Głowa ostrzyżona jak na rekruta przystało. Laborant Alfons Hasse dowiedział się o przyznaniu mu Nagrody Państwowej już po powołaniu go do wojska. I dopiero tu, w sa- lach Prezydium Rady Ministrów, baczył się znów z tymi, wraz z kt mi wspólnie pracowali nad wyna niem polskiej metody produkcji w miny C z owoców dzikiej róży: żynierem magistrem Reinhersz mgr Świerczyńskim, z mgr Pas Stefaniakiem. Ten wynalazek to wspólne dzieło, owoc wspólnych b i doświadczeń. Toteż długo i serd nie ściskają sobie teraz dłonie. W nam żyje twórcza współpraca tec ków i naukowców!*

*

*Szczególnie serdeczny grzmot o sków. Z rąk Premiera Cyrankiew odbierają dyplomy i odznaki przed wiciele polskiej satyry: Kazim Rudzki, Kazimierz Pawłowski...*

*W oczach „Bartka" z pierwo programu Teatru Satyryków lśni wzruszenia. Łzy szczere, choć ha wane usilnie. Ale nie dziwmy Pierwszy toć raz, by w szeregach l rgatów Nagród Państwowych znal się również i przedstawiciele „lek muzy". Nie dziwmy się więc, że ci seli na scenie ludzie, przyjmują wyróżnienie z łzą w oku.*

*

*Bohdan Czeszko i „Pokolenie". M dy autor, młodzi bohaterowie...*

*„Prezydium Rządu Polskiej Rzec pospolitej Ludowej na wniosek Ko tetu Nagród Państwowych przyzn ło..."*

*Piękny dyplom, oprawny w czer ną skórę. Piękny plon zebrany za pi ną pracę przez wszystkich tu zeb nych. Plon uznania całego narodu ten lśniący w klapie mały znaczek, mała złota, srebrna czy brązowa rozetka — to właśnie dowód uznania tego narodu. Narodu, który po pierwszy w swych dziejach stał prawnym właścicielem tego wszystk go, co wy, obywatele - laureaci, stw rzyliście i do konalście ku chwale Pa ski Ludowej. (Wys.).*

## Odznaczenie

### zasłużonych racjonalizatorów

Minister Przemysłu Maszynowego Julian Tokarski odznaczył czterech zasłużonych racjonalizatorów Złotymi Odznakami Racjonalizatorów Produkcji.

Złotą Odznakę Racjonalizatorów Produkcji otrzymali: ślusarz **Józef Szary** — brygadzista z działu remontu obrabiarek Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego. Dotychczas złożył on 23 projekty racjonalizatorskie, z których 17 zostało już zrealizowanych. Zastosowanie jego wniosków w produkcji przysporzyło Państwu ponad 430 tysięcy złotych oszczędności.

Inż. **Zygmunt Supel** — dyrektor Zakładów A-16 w Brzezince jest autorem 36 wniosków racjonalizatorskich. **Lucjan Preiss** — kierownik działu tłoczni Zakładów A-4 w Bydgoszczy, dotychczas opracował i zgłosił 33 pomysły racjonalizatorskie.

**Bronisław Damski** — pracownik Zakładów A-4 w Bydgoszczy dotychczas opracował 26 projektów.

## Polska delegacja kulturalna wyjechała do Chin

W ramach wymiany kulturalnej między Polską, a Chińską Republiką Ludową udała się 27 bm. do Chin polska delegacja kulturalna.

W skład delegacji wchodzą: A. Ważyk, literat (przewodniczący delegacji), art. grafik T. Kulisiewicz, kompozytor Z. Mycielski, muzykolog prof. dr. Zofia Lissa, śpiewaczka A. Kawecka oraz pianista Z. Szymonowicz.

Pobyt delegacji w Chińskiej Republice Ludowej potrwa ok. miesiąca. Delegacja polska weźmie udział w obchodzie święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej.

## Od 1 do 14 października — drugie losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

1 października br. rozpocznie się drugie publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Odbywać się ono będzie od 1 do 14 października br. codziennie od godz. 16.00 w gmachu PKO w Warszawie, przy ul. Sienkiewicza Nr 12/14.

W losowaniu tym wylosowanych będzie 425.000 obligacji, z których połowa, tj. 212.500 obligacji będzie premiowana na łączną sumę 40.885.000 zł., druga połowa na łączną sumę 21.250.000 zł. będzie wykupiona według ich wartości imiennej.

Dla wszystkich 17 klas Pożyczki będzie wylosowane ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| 68 | premii po zł | 10.000 |
| 272 | premie „ „ | 5.000 |
| 2.500 | premii „ „ | 1.000 |
| 9.010 | „ „ „ | 500 |
| 17.000 | „ „ „ | 250 |
| 183.600 | „ „ „ | 150 |

Losowanie numerów obligacji odbywać się będzie dla wszystkich klas Pożyczki jednocześnie.

W ten sposób obligacje oznaczone wylosowanymi numerami bez względu na klasę, podlegają premiowaniu lub wykupowi.

Wykup wylosowanych obligacji nastąpi w oddziałach i ekspozyturach PKO i w Oddziałach NBP po ogłoszeniu wyników losowania w Tabeli Urzędowej Min. Finansów.

## Zbrodnia monarcho-faszystów

## Zgon Kostasa Gawryilidisa

### w obozie koncentracyjnym

SOFIA (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji ogłosiła komunikat KC Greckiej Partii Chłopskiej, w którym stwierdza m. in.:

W obozie koncentracyjnym zmarł sekretarz generalny naszej partii Kostas Gawryilidis. Rząd monarcho-faszystowski z Plastirasem i Venizelosem na czele dokonał nikczemnej zbrodni, którą przygotowywał od dawna.

Zamordowanie Gawryilidisa, tak samo jak zamordowanie greckiego bohatera narodowego Nikosa Belojannisa, ma na celu złamanie woli walki narodu greckiego przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym. Lecz naród grecki będzie walczył nadal o swe prawa.

## Dwa dalsze powiaty zwolnione od miarek i odsypów

Po pow.: Zawiercie, Chrzanów i Bytów, dwa dalsze powiaty zameldowały o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostaw zboża.

Są to pow.: Olkusz w woj. krakowskim i Tarnowskie Góry w woj katowickim. Chłopi tych powiatów, którzy odstawili całą wyznaczoną ilość zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

## Ze ŚWIATA

◆ BERLIN Miesiąc przyjaźni niemiecko-radzieckiej rozpocznie się 7 listopada w 35 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Na uroczystym posiedzeniu, na którym powołano komitet przygotowawczy Miesiąca wygłosił przemówienie prezydent W. Pieck wskazując na konieczność dalszego umocnienia przyjaźni narodu niemieckiego z pokój miłującymi narodami ZSRR.

◆ TEHERAN Odpowiedź rządu irańskiego na wspólne propozycje anglo-amerykańskie w sprawie nafty zawiera warunki, na których rząd irański — wbrew swemu poprzedniemu stanowisku — gotów jest przekazać do Trybunału Międzynarodowego sprawę rozbieżności „między rządem irańskim a byłym Anglo-Irańskim Tow. Naftowym".

◆ DORTMUND Rozpoczął się tu V zjazd Partii Socjal-demokratycznej (SPD), który ma dokonać wyboru nowego przewodniczącego SPD oraz omówić tzw. „program działania" kierownictwa partii. W przeddzień rozpoczęcia zjazdu członkowie SPD złożyli 120 wniosków wnoszących poprawki do „programu działania". W dyskusji delegaci gwałtownie krytykowali politykę prawicowych przywódców partii.

◆ BONN W Essen odbyła się 40 tys. manifestacja mas pracujących Zagłębia Ruhry, które wyraziły wolę walki przeciwko bońskiemu układowi wojennemu i opowiedziały się za kontynuowaniem rozmów między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec w sprawie przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Podobne manifestacje odbyły się w Norymberdze, Monachium, Düsseldorfie i w innych miastach Niemiec zach.

◆ KAIR Z rozkazu dyktatora Egiptu Naguiba przewodniczący partii Wafdyjskiej dr Nahas znajduje się w areszcie domowym.

◆ KOPENHAGA W czwartek zawinęło do Kopenhagi 5 amerykańskich okrętów wojennych oraz 3 angielskie kontrtorpedowce. W ciągu najbliższych dni spodziewane jest przybycie jeszcze innych okrętów obcych.

◆ NOWY JORK Wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w St. Zjednoczonych zginęło w 1951 r. 16 tys. osób, a przeszło 2 mln. osób zostało kalekami.

## »Ziemowit II« niedługo ruszy

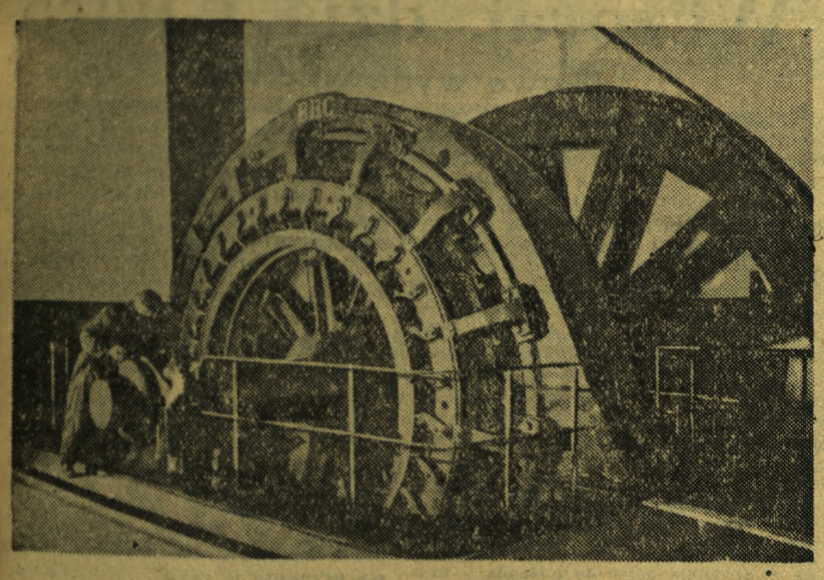

*W niedługim czasie zostaną oddane do eksploatacji pierwsze oddziały nowej wielkiej kopalni węgla kamiennego „Ziemowit II".*
*Na zdjęciu: Pomocnik maszynisty Jan Sojka konserwuje nowoczesną maszynę wyciągową głównego szybu. CAF — fot. Baranowski.*

# CO NAS ŁĄCZY

PODCZAS jednej z reporterskich wypraw trafiłem do wielkiego zakładu chemicznego Ziem Odzyskanych na Ziemi Lubuskiej. Fabryka ta jest prawie w całości dziełem rąk polskich inżynierów, wynikiem bardzo żmudnej pracy w dziedzinie, w której nie posiadaliśmy literalnie żadnych doświadczeń. Mózgiem budowy, jej głównym pionierem jest inżynier B. On wtajemniczał mnie w zawiłe arkana procesów technologicznych, on o każdej śrubce opowiadał z radością i dumą twórcy. Fabryka, którą wzniósł, stała się, jak mówił, „pasją życia", celem, dla którego warto nocy nie dosypiać...

Pismo nasze prowadziło wówczas, podobnie jak i inne gazety, dyskusję nad projektem Konstytucji. Zaprosiłem inżyniera B. do zabrania w niej udziału. Wzbraniał się.

— Jestem bezpartyjny. Kiedy zaczęła się wojna, byłem wezwany do służby w randze kapitana. Drogami klęsk trafiłem do obozu jenieckiego, potem na Zachód. Wróciłem do kraju, bo żarła mnie tęsknota. Że wróciłem, nie wynikało z przesłanek politycznych — nigdy do obozu lewicy nie należałem, wychowany byłem w środowisku konserwatywnym. Trudno mi zabierać dzisiaj głos mimo, że wiele rzeczy już zrozumiałem, wiele spraw w innym dostrzegłem świetle — ale mówić publicznie wciąż mi jeszcze trudno...

... Oddałem się robocie, o której za młodu marzyłem, głodny byłem tej roboty... Jestem głęboko przekonany, że bez nacjonalizacji przemysłu, bez oddania w ręce państwa wszystkich zasobów, moje marzenia chemika nigdy by się nie zrealizowały. Do tego trzeba ogromnych środków. Dawniej tych środków nie było, chociaż fabryka była tak samo potrzebna. Nad tym nie może być dyskusji. Druga sprawa, która według mnie również dyskusji nie ulega, to fakt, że buduję na Ziemiach Odzyskanych. Dzieło mojego życia powstaje na terenach, które są drogie każdemu Polakowi, całemu narodowi polskiemu. Tutaj, na Ziemiach Odzyskanych wybudowałem fabrykę i jestem gotów jej bronić.

Inżynier B., choć boryka się jeszcze z tymi czy innymi wątpliwościami, ma już za sobą sporo rzetelnej pracy dla wspólnego dobra, jakim jest Polska Ludowa i dalej pracuje z oddaniem i żarliwością. Otrzymał Nagrodę Państwową. Partia otacza go szacunkiem i zaufaniem. Ostatnio wszedł do zakładowego komitetu Frontu Narodowego. Są bowiem w jego zakładzie, są w całej Polsce sprawy, które łączą wszystkich Polaków.

*

ZESPALA Front Narodowy patriotów ogniwem spraw wspólnych, najważniejszych, zespala patriotów niezależnie od tego, czy noszą robotniczy kombinezon, profesorską togę lub suknię duchowną.

Wśród tych spraw na pierwszym miejscu jest sprawa utrwalenia i zabezpieczenia niepodległości, jest sprawa pomnażania sił Polski, jest sprawa zbudowania takiej Polski, która zajmie miejsce wśród przodujących krajów Europy. To jest naszym celem od pierwszych dni wyzwolenia, to jest celem Frontu Narodowego.

Łączy nas więc sprawa niepodległości i siły, która niepodległość zabezpieczy.

Niedawno znakomita pisarka starszego pokolenia, Maria Dąbrowska, zacytowała w artykule w „Nowej Kulturze" „miły" wierszyk.

**Wenn die Messer wieder blitzen**
**und die Polen wieder sterben,**
**dann wird Blut von Messern spritzen**
**Rache kommt mit Hitlerserben.**

Znaczy to:

**Kiedy znów zabłysną noże**
**i Polacy znów będą umierać,**
**wtedy krew spod noży trysnie,**
**zemsta przyjdzie z dziedzictwa Hitlera.**

Wierszyk ten urodził się w Niemczech zachodnich.

Nie potrzeba wysokiego uświadomienia politycznego, aby pojąć, że hitlerowskie noże, którymi ręce amerykańskie kierują, wymierzone są przeciw wszystkim Polakom, niezależnie od tego, jaki wyznają światopogląd.

Każdy z nas — partyjny czy bezpartyjny, były bojownik Armii Ludowej czy były żołnierz AK — pragnie żyć w niepodległej ojczyźnie i nie ma najmniejszej ochoty być zarznięty, jak bezbronna owca przez spółkę amerykańsko-hitlerowskich nożowników.

Łączy nas przeto umacnianie niepodległości.

Mapa gospodarcza Polski zmienia się w naszych oczach. Tam, gdzie pleniło się bezrobocie — istnieje głód rąk do pracy. Tam, gdzie plenił się analfabetyzm, budujemy szkoły. Budujemy fabryki — dźwigamy materialną i duchową kulturę polską. Osiągnęliśmy już wiele, a droga ta prowadzi do podniesienia stopy życiowej, do osiągnięcia pełnego dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Na tej drodze walki o społeczeństwo — bogatsze niż dzisiaj — spotykamy się wszyscy — aczkolwiek nie wszyscy, którzy drogą tą idą, dostrzegają rozumną, głęboko ludzką perspektywę socjalizmu.

✦

ŁĄCZY nas sprawa umocnienia ustroju ludowo-demokratycznego, i dlatego również, że tylko taki ustrój daje większości narodu szerokie możliwości rozwoju i pełne szanse spełnienia osobistych ambicji życiowych.

Znam młodego absolwenta Politechniki, który natychmiast po opuszczeniu uczelni otrzymał posadę w biurze konstrukcyjnym zakładów przemysłu metalowego. Inżynier ten, nawiasem mówiąc były żołnierz AK, po stosunkowo krótkim stażu praktykanckim otrzymał samodzielną posadę i mając 25 lat ma możność tworzyć plany fabryk, ogromnych fabryk, które budujemy. Plany z rajsbretu idą natychmiast na budowę...

Młodego konstruktora czeka piękna przyszłość twórcy poważnych zakładów, jakich żaden inżynier w Polsce przedtem nie budował. Taka przyszłość otwiera się przed tysiącami jemu podobnych. Taką przyszłość stwarza ustrój, w którym żyjemy. Kapitalizm zamieniał nasz kraj w półkolonię i innych perspektyw ani Polsce, ani Polakom stworzyć nie potrafił.

Sprawa jest prosta. Inżynier pragnie budować, uczony, któremu dano laboratorium, pragnie w nim bez przeszkód pracować, pisarz pragnie, aby nakłady jego książek rosły, a nie spadały, robotnik, który ma pracę, nie chce jej stracić i dreptać po kuchniach dla bezrobotnych — przeciwnie, chce doskonalić się w swoim fachu i awansować. To proste, ludzkie prawo do pracy i rozwoju Polska przez lud rządzona już obywatelom dała. Łączy nas ochrona tych praw.

✦

ASYSTOWAŁEM często w naradach produkcyjnych różnych dziedzin przemysłu. Brało udział w tych naradach nieraz po kilkaset ludzi, wywodzących się z najrozmaitszych środowisk — zapewne nie zawsze jednomyślnych w kwestiach światopoglądowych. Wszyscy natomiast zawsze wspólną na tych naradach wiodą walkę o poprawę warunków produkcyjnych, o lepsze metody oszczędzania, o usprawnienia przemysłowe itd.

Łączy nas bowiem także troska o to, aby kraj nasz wzbogacał się szybciej, aby sił nabierał, aby ludziom żyło się lepiej.

Troska ta każe wykłócać się ząb za ząb o to, by budowa na czas otrzymała materiały, aby fabryka otrzymała maszyny. Ludzie walczą o swoje odcinki robocze, aby szybciej wykonywać postawione zadania. Sprawa tej codziennej walki łączy tych, którzy stali się gospodarzami.

Czy wszystkich?

Poza nami staje garść ludzi, którzy z rosnącą Polską nic wspólnego nie mają. Nic nie łączy pochłoniętego pracą narodu z wyzyskiwaczem wiejskim, stojącym w poprzek drogi naszego rozwoju. Nic nas nie łączy z garścią wyrzutków — zdecydowanych wrogów, szkodników pragnących nam przeszkadzać Ogólnonarodowy Front ludzi dobrej woli — jest frontem walki z tymi, którzy wrogą działalnością usiłują opóźnić osiągnięcie historycznych celów, jakie wyzwolony naród postawił dla dobra naszego i pokolenia tych, co po nas przyjdą.

✦

CO nas łączy... Urosła i okrzepła najszlachetniejsza roślina, urosła często nie dostrzegana w codziennych troskach miłość do nowego obrazu Polski. Torowała sobie często drogę przez śniedź starych czasów, leżącą na ludzkich sercach. Jest to miłość zwycięska.

I ona nas łączy.

**Tadeusz Jackowski.**

# Antoni Tracikiewicz, kandydat Żerania

**Ojciec? — Robotnik kolejowy. Zmarł, gdy najstarszy z jego synów liczył niespełna siedem lat...**

**Matka? — Też robotnica. Niewykwalifikowana pracownica nieistniejącej dziś fabryki mechanicznej inż. Mozińskiego, gdzie zarabiała przeciętnie 50 groszy za godzinę...**

**Mieszkanie? — Nędzna klitka w walącym się drewniaku na Szmulkach — najuboższej dzielnicy robotniczej Pragi...**

...tak mniej więcej wygląda ukazany w telegraficznym skrócie obraz dzieciństwa dzisiejszego dyrektora naczelnego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i kandydata na posła do Sejmu — Antoniego Tracikiewicza. Obraz, który uzupełnić by można jeszcze opisami zabaw po śmietniskach i rynsztokach, wiecznym uczuciem niedosytu, brakiem butów i ubrania — słowem tego wszystkiego, co jedynie dać mogła robotniczemu dziecku ze Szmulek kapitalistyczna rzeczywistość.

— Tylko ten, kto sam przeżył podobne warunki — opowiada Tracikiewicz — ocenić może w pełni ile wyrzeczeń i poświęcenia, ile nieopisanego trudu kosztowało moją matkę, aby posłać nas kolejno do wszystkich siedmiu oddziałów, aby uchronić nas od wpływów ulicy, a mnie nawet przepchać jakoś do rzemieślniczej szkoły...

Ukończyłem więc jakoś szkołę rzemieślniczą im. Konarskiego. Z odznaczeniem nawet, ale cóż z tego. Zamiast po szkole dostać się do pracy— miesiącami całymi sterczałem na próżno pod „pośredniakiem". Dopiero po długich, długich staraniach i protekcji znajomego majstra, udało mi się dostać do dawnego „Pocisku" i rozpocząć pracę jako ślusarz...

Pracował tam aż do września 1939 roku. A później? Zwykłe, warszawskie losy wojennej tułaczki i okupacji. Pruszków. No a w roku 1945, już w styczniu zastajemy go jako jednego z pierwszych na posterunku w nowootwartej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Pracuje znów jako ślusarz. Tylko że czasy są teraz inne i nowa dyrekcja dostrzega w nim rychło to, czego nie chciała zauważyć dyrekcja poprzednia. Że Tracikiewicz jest jak rzadko kto zdolny, że jak to się mówi potrafi i pogadać z ludźmi i pokierować nimi, nauczyć młodszych — słowem wkrótce widzimy go już jako majstra, później kierownika działu silnikowego i niebawem — szefa produkcji.

Bo Tracikiewicz nie marnuje czasu. Nie spoczywa na laurach i nie poprzestaje na tym, co już umie. Uczy się, uczy się, robi Politechnikę... Aż przychodzi to, co dawniej, przed wojną nawet do głowy by mu nie przyszło. W grudniu 1951 roku dzwoni telefon z gabinetu ministra Tokarskiego z pilnym wezwaniem. Krótka rozmowa:

**„Towarzyszu, znamy was dobrze, cenimy. Chcemy wam powierzyć jeden z największych naszych zakładów przemysłowych. FSO — Żerań. Czy zgadzacie się na nominację?..."**

— Ech, nie łatwo było się zdecydować, nie łatwo — opowiada Tracikiewicz. — Bo z jednej strony, wiecie, radość i duma z okazanego mi zaufania. A z drugiej — co tu ukrywać — lęk przed tym, czy aby dam radę? W wytwórni radziłem sobie dobrze. Ale był to zwykły szczeniak w porównaniu z tym olbrzymem, którym miałem zająć się teraz. Poza tym na Mińskiej znali mnie wszyscy, cała niemal załoga to dawni koledzy z warsztatu, lubili mnie i w ogóle. A tutaj... nowy teren, nowi ludzie, fabryka dopiero w budowie... setki nowych problemów i tak dalej. Możecie się chyba domyślić...

*Antoni Tracikiewicz*

Antoni Tracikiewicz podjął się powierzonego mu zadania. Podjął się i — znów ta sama historia co w wytwórni — po prau miesiącach już cała załoga orzekła, że nowy dyrektor jest swój chłop. Nie taki, co to tylko zza biurka i z góry na człowieka...

— Moja zasada jest taka: nigdy nie obiecuję tego, czego nie mogę dotrzymać. A jeśli już przyrzeknę — to trzeba koniecznie zrobić, możliwie jak najprędzej. Jak powiem, że postaram się komuś o mieszkanie — to mur beton. Choćbym na głowie miał stanąć — za parę dni — mieszka. To samo jest z płacami, bo to sprawy ludziom najbliższe. Przyjdzie do mnie na przykład jakiś tokarz, czy frezer i skarży się, że za mało zarobił w ostatnim miesiącu. To ja zaraz wołam kogoś z finansowego i sprawdzam. Co, ile i za co mu się należy. Jeżeli okaże się, że rzeczywiście jakaś pomyłka zaszła przy obliczaniu — to wyrównanie wypłacone musi być już następnego dnia, żeby się waliło...

Inaczej gdy wyjdzie na jaw, że ktoś zarobił mniej dlatego tylko, że pracował gorzej, że zamiast robić bumelował po placu. Wtedy dyrektor Tracikiewicz klaruje takiemu, że sam jest sobie winien, że powinien się wziąć w karby, że wysokość zarobku zależy tylko od niego samego i wydajności jego pracy. Bo w FSO jest norma i kto chce i umie pracować, ten na pewno wychodzi na swoje. Gdy ktoś chce — a nie umie pracować, może się podciągnąć na kursie; a i dyrektor sam nie poskąpi rady i wskazówki...

Zresztą, co tu dużo pisać. Trzeba tylko zajrzeć kiedyś do FSO i spróbować odnaleźć „naczelnego". Najłatwiej się to uda nie w gabinecie, za ogromnym orzechowym biurkiem, odziedziczonym po poprzednich — lecz przy taśmie. Przy obrabiarce. Na naradzie wytwórczej z oddziałem. Na rozmowie z robotnikami. I w tym właśnie leży tajemnica jego osiągnięć i produkcyjnych i osobistych, w bezpośrednim kontakcie z załogą.

Była na przykład ostatnio sprawa stopniowego przechodzenia na robotę wielowarsztatową. Ale jakoś nikt nie kwapił się do tej nowej, nieznanej u nas dawniej metody. Chętnych nie było. Dopiero gdy sam dyrektor przyszedł na halę, sam stanął przy maszynie i pokazał, że można i jak można robić na dwóch strugarkach równocześnie — od razu posypały się zgłoszenia. Bo ludzie lubią, gdy im się pokaże tak czarno na białym, nie tylko w pięknych słowach...

*

Znają i cenią FSO-owcy swego dyrektora. I lubią ogromnie. Jakże by inaczej było zresztą do pomyślenia, by ni stąd ni zowąd dyrektor naczelny tak ogromnego przedsiębiorstwa fruwał sobie niby jakaś gwiazda sportowa aż pod sufit, podrzucany przez wiwatującą na jego cześć załogę... A tak było właśnie na ostatnim zebraniu, gdy wysunięto kandydaturę Antoniego Tracikiewicza na posła do sejmu.

Cieszyła się załoga Żerania, bo wiedziała, że w tym robotniku - dyrektorze mieć będzie gorącego rzecznika swych interesów. Że godnie będzie on reprezentował w Sejmie żerańskich samochodziarzy.

**A. W. Wysocki.**

## POROZMAWIAJMY

### ...o kłopotach

*Wpadłam na nią twarz w twarz przed lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej.*

*Poszła sprawdzić, czy nazwisko jej jest na liście — pomyślałam nie bez satysfakcji, przypominając sobie naszą ostatnią burzliwą rozmowę*).*

*— Spieszę się bardzo do domu — powiedziała mi na przywitanie. — Po biurze miałam dwugodzinne zebranie i teraz muszę szybko załatwić wszystkie sprawunki. Stach, jak wiesz, lubi gotowane kolacje, a Zbyszek wraca ze szkoły też z wilczym apetytem. No i powiedz mi, proszę: jak tu z tym wszystkim dać sobie radę. Przecież ty — w głosie jej zabrzmiała nutka zgryźliwości — zawsze umiesz tak pięknie wyjaśniać i tłumaczyć.*

*— Z czym dać sobie radę? — spytałam. — Z tym, że masz poza biurem dużo do roboty, czy z tym, że Stach lubi gorące kolacje?*

*— A żebyś wiedziała, właśnie i z jednym i z drugim. Może zaprzeczysz, że...*

*Nie chcąc dopuścić do tego, by pękła tama jej wylewności, rzekłam szybko:*

*— Nie, nie mam bynajmniej zamiaru przeczyć, że masz dużo zajęć i obowiązków. Wiem, że poza biurem masz dom, a w nim dość wymagających — oczywiście pod względem apetytu — syna i męża. Ale, czy ty jesteś wyjątkiem? Ile jest choćby wśród twoich koleżanek i znajomych — mężatek i matek, które pracują zawodowo?*

*— No, tak — powiedziała — pewno nie ja jedna tak pracuję. Ale, czy od samej świadomości, że jest więcej takich kobiet jak ja, może mi nie stać lżej?*

*— A czy było ci może lżej przed wojną, wówczas, gdy, jak sama to przypomniałaś, przez dwa lata bezskutecznie kołatałaś o pracę? Choć wtedy zajmowałaś się tylko i wyłącznie domem i malutkim Zbyszkiem.*

*— Lżej? Coś ty! — roześmiała się. — Przecież wtedy przed każdym pierwszym oboje ze Stachem drżeliśmy o jego posadę. Był jedynym żywicielem.*

*— A ty gospodynią domu, która miała dużo więcej wolnego czasu...*

*— Eh, co ty w kółko z tym gospodarstwem i wolnym czasem. Ale, ale, dobrze, że mi się w związku z czasem przypomniało. Lecę, pędzę, bo nie zdążę ugotować kolacji. Tylko co zrobić na tę kolację?*

*— Poczekaj, może coś razem obmyślimy.*

*— Co tam będziemy myśleć. Mięsa i tak nie wymyślimy. Widzisz, mówiłam ci na początku...*

*Spostrzegłszy, że mam ochotę znów dojść do głosu, tym razem na temat mięsa, dodała pośpiesznie:*

*— Jeśli chcesz, na resztę odpowiesz mi innym razem. Bo znasz Stacha i wiesz, że jak jest głodny, robi się okropnie zły.*

*(mir-par).*

*) Patrz „Życie" z dn. 26 bm.

## Przemysł farmaceutyczny wykonał 3 lata sześciolatki

Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarz. Przemysłu Farmaceutycznego odniosły poważny sukces w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Zadania trzech pierwszych lat planu 6-letniego przemysł farmaceutyczny wykonał przed terminem, jako jeden z pierwszych przemysłów w kraju.

Najwyższe przekroczenie planu uzyskała załoga Zakładów Chemicznych w Pabianicach. Wykonała ona w tym okresie 134% planu. Na wyróżnienie zasługują również Starogardzkie, Krakowskie, Kutnowskie i Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne.

## 70 tys. stypendystów w rb.
## 34 tys. miejsc w domach akademickich

W nowym roku akademickim, który rozpoczyna się 1 października ze stypendiów państwowych korzystać będzie 69.917 studentów szkół wyższych, to jest blisko 2-krotnie więcej niż w r. 1950. Stypendia nie tylko pokrywają koszty mieszkania studenta w domu akademickim i jego utrzymania w stołówkach, ale także drobne wydatki osobiste. Nauka na wyższych uczelniach jest bezpłatna.

Liczba miejsc w domach akademickich wzrośnie w r.b. do ok. 34 tys., tj. 2 krotnie w porównaniu z r. 1950, a 5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

W r.b. nowe domy akademickie otrzymają studenci w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, Lublinie, Gdańsku i Łodzi.

*EDMUND BORA*

# Zgodnie z amerykańską polityką zagraniczną

NATURALNYM objawem jest radość człowieka przy wprowadzeniu się do nowego mieszkania. Nonsensem jednak byłoby żądać od tego człowieka, żeby się również cieszył z powodu nie domykających się okien w nowym mieszkaniu. Naturalna jest przyjemność matki, która idzie kupować pończoszki dla swego dziecka. Nienaturalne byłoby natomiast żądać od tej matki, żeby się również cieszyła z tego powodu, iż musi niekiedy przejść sporą ilość sklepów, aby znaleźć odpowiedni numer pończoszek. Jednym słowem, jeżeli smakuje mi zupa nie znaczy to, że i mucha znaleziona w niej musi mi smakować.

Braków i niedociągnięć w naszym życiu jest jeszcze sporo. O ile chodzi o Warszawę, potrafi je wyliczyć niejedna warszawianka lub warszawiak. O ile chodzi o Łódź — to któż z nas się lepiej zna na brakach zaopatrzenia swego miasta od łodzian. To samo dotyczy Lublina i Szczecina, Wrocławia czy Poznania. O brakach warszawskich i nie tylko warszawskich mogą się dowiedzieć mieszkańcy innych miast, czytając pisma centralne. Lub też miejscowe. O brakach na prowincji warszawiak dowie się również z naszej prasy.

Chodzi, rzecz jasna, nie o zwykłą rejestrację tych braków i niedociągnięć w naszym budownictwie i w systemie aprowizacyjnym, ale o ujawnienie przyczyn w celu stworzenia warunków dla ich usunięcia. Brakami naszego życia zajmują się jednak nie tylko nasze pisma, ale również nieproszeni opiekunowie w postaci komentatorów wrogich rozgłośni „Głosu Ameryki", BBC itp.

Oni to, opierając się zresztą przeważnie na materiałach zamieszczonych w naszej prasie, uporczywie informują warszawiaków o tym, czego nie ma w sklepach warszawskich, łódzkich, lubelskich i wrocławskich. Oni to uporczywie i namiętnie przypominają ciągle gosposiom, czego nie mogły dostać tydzień czy dwa temu lub też w chwili obecnej nie mogą dostać.

Rzecz jasna od przypominania zawartego w audycjach „Głosu Ameryki" w sprawie powiedzmy braku sznurowadeł, ani jedna ich para nie przybyła do sklepu w Warszawie.

NIE trudno sobie zresztą zdać sprawę z tego, że ten na pozór dziwny system informowania Polaków o tym, jak się żyje w Polsce, nie jest bynajmniej przypadkowy. Przeciwnie, propaganda „Głosu Ameryki" i BBC stawia sobie bardzo konkretne cele polityczne.

Głównym ich celem jest budzenie niezadowolenia wśród ludzi, zniechęcanie ich do pracy. Braki w naszej aprowizacji, oczywiście, ani ich nie ziębią, ani grzeją same przez się. Komentatorom „Głosu Ameryki" i BBC chodzi jednak o to, żeby braków w naszym życiu było jak najwięcej, żeby te braki się mnożyły. Komentatorom „Głosu Ameryki" i BBC zależy właśnie na tym, żeby „rozmnożyć" swój materiał propagandowy, chodzi im o to np., żeby ci pracownicy aparatu dystrybucyjnego, którzy słuchają ich audycji, tym gorzej pracowali, by coraz gorzej wywiązywali się ze swoich obowiązków. Krótko mówiąc propagandzistom „Głosu Ameryki" i BBC chodzi nie o to, że są braki w naszym życiu gospodarczym, ale o to, by ciągle przypominając i rozrabiając fakty znane judzić ludzi, jątrzyć ich, żeby stworzyć dla swoich agentów pośrednich czy bezpośrednich dogodniejsze możliwości działania.

TRZEBA bowiem zdać sobie sprawę, że kierownictwo polityczne USA i Wielkiej Brytanii z dwóch względów dąży do powstrzymania rozwoju gospodarczego Polski i do zahamowania procesu skupiania się przygniatającej większości społeczeństwa wokół władzy ludowej.

Pierwszy wzgląd sprowadza się do tego, że wzrost potencjału gospodarczego Polski i wzrost uświadomienia politycznego społeczeństwa polskiego jest jednocześnie równoznaczny ze wzrostem potęgi całego obozu antyimperialistycznego. Równocześnie zaś w miarę wzrostu uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, coraz bardziej utrudnione staje się dla obcych agentów werbowanie usłużnych pracowników — szpiegów i dywersantów.

Drugi wzgląd sprowadza się do tego, że postępy gospodarcze Polski i innych krajów demokracji ludowej osłabiają pozycje kapitalizmu i imperializmu zarówno w krajach Europy zachodniej jak i w Azji. Postępowa prasa zagranicą rozchodzi się w setkach tysięcy i milionach egzemplarzy. We wszystkich językach świata ludzie czytają obecnie o osiągnięciach gospodarczych Polski. Również o osiągnięciach kulturalnych i oświatowych naszego kraju można znaleźć często artykuły nie tylko w prasie francuskiej czy włoskiej, ale również w prasie irańskiej lub hinduskiej.

Nic też dziwnego, że kierownictwo bloku atlantyckiego zgodnie ze swoimi agresywnymi celami strategiczno-politycznymi poleca swoim ośrodkom propagandowym prowadzenie stałej kampanii zniechęcania mas ludowych krajów obozu demokratycznego do pracy.

Prawdę mówiąc nie do pozazdroszczenia jest los komentatorów „Głosu Ameryki" i BBC. Jakby im na złość polityka amerykańska w stosunku do Niemiec, zbrodnie lotników amerykańskich w Korei i inne objawy działalności różnych departamentów rządu USA nie bardzo się nadają jako materiał propagandowy na eksport do Polski. Biedni komentatorzy „Głosu" i jego filii muszą dlatego ograniczać się do skromniejszego żeru. Do materiałów krytycznych znajdowanych w prasie polskiej — i oczywiście do własnej fantazji.

OPERUJĄC tymi materiałami komentatorzy „Głosu Ameryki" i BBC zdają sobie sprawę, że są one nie wystarczające dla osiągnięcia postawionych im przez chlebodawców zadań. Ostatecznie, po 8 latach demokracji ludowej, niejeden z tych, którzy nawet słuchają rozgłośni amerykańskiej lub brytyjskiej potrafi krytycznie, a nawet lekceważąco traktować to co im mówią pan Skowroński czy Jabłoński.

Stąd też propagandziści radiowi USA są ciągle w poszukiwaniu nowych tricków i chwytów dla „wzięcia" słuchaczy.

Ogłoszenie programu Frontu Narodowego, kampania wyborcza do Sejmu wzbudziły swoiste podniecenie w biurach „Głosu Ameryki" i BBC. Dziarscy komentatorzy zajęli się z odległości tysięcy kilometrów komentowaniem programu polskiego Frontu Narodowego.

Rozgłośnia protestanckiej Ameryki z całą powagą tłumaczy polskim katolikom, że nie ksiądz dr Eugeniusz Dąbrowski, światowej sławy biblista, ma rację, biorąc udział w ruchu obrońców pokoju i w pracach Frontu Narodowego, ale właśnie jej komentatorzy wiedzą, co jest najlepsze dla wierzących ludzi w Polsce. Ta sama rozgłośnia tłumaczy inteligentom polskim, że nie pisarze tego kalibru, co Maria Dąbrowska, Leon Kruczkowski, cz. Jarosław Iwaszkiewicz mają rację wzywając inteligencję do masowego udziału we Froncie Narodowym, ale właśnie rycerze prawdy z Nowego Jorku, którzy twierdzą, że w ogóle tego Frontu nie ma i że wszystko wymyślili perfidni PZPR-owcy.

Koła rządzące w USA doskonale zdają sobie sprawę, że gigantyczne plany zawarte w programie Frontu Narodowego mają wszelkie dane ku temu, że będą zrealizowane. Stąd też polecenie wydane propagandzistom „Głosu Ameryki": nawołujcie inżynierów do lekceważenia swojej pracy, profesorów do niedbałego wykładania, studentów i uczniów do nieuczenia się, chłopów do sabotowania dostaw do miast. A wszystkich Polaków — do nierealizowania planów gospodarczych.

Taki jest konkretny cel „kampanii wyborczej" „Głosu Ameryki", cel zgodny z wytycznymi amerykańskiej polityki zagranicznej, cel sprzeczny z interesami Polski.

**Edmund Bora**

## *Opieka przy pracy — to nie wszystko*

# Blaski i cienie łódzkich DMR-ów

*(Od własnego korespondenta)*

**Łódź, we wrześniu.**

„A jak wygląda w Łodzi życie kulturalne pracującej zawodowo młodzieży? Jakie ta młodzież ma warunki bytowe? Jak mieszka, co robi po godzinach pracy w fabryce?...

Tymi pytaniami zakreśliłem jedną z ostatnich korespondencji, w której m in. była mowa o niedostatecznej opiece poszczególnych dyrekcji fabryk nad absolwentkami i absolwentami szkół przysposobienia zawodowego. I chociaż zdarzają się jeszcze fakty niewłaściwego wynagradzania młodych ludzi, utrudniania im awansu i odciągania od produkcji, to na odcinku tym — jak stwierdza zarząd łódzki ZMP — nastąpiła ostatnio niewątpliwa poprawa.

Poprawiły się również warunki bytowe i kulturalne pracującej młodzieży.

Do niedawna jeszcze na terenie Łodzi, przeważnie przy fabrykach, znajdowały się tzw. internaty dla absolwentek i absolwentów szkół przysposobienia zawodowego. Nie spełniały one jednak swej roli. Nie ułatwiały zorganizowania życia kulturalnego, nie zabezpieczały warunków bytowych młodzieży. Toteż przystąpiono do urządzenia zamiast nich Domów Młodego Robotnika.

Dzisiaj Łódź ma już osiem takich domów. Przebywa w nich ponad 1500 młodych dziewcząt i około 100 chłopców. Niebawem otworzy swe podwoje dziewiąty z kolei DMR.

Wciąż rozbudowywane i upiększane DMR stwarzają coraz lepsze warunki bytowe i kulturalne. Młodzież znajduje tu i należyty wypoczynek po pracy i godziwe rozrywki. Nie od razu jednak wszystko wyglądało tak, jak wyglądać powinno.

### WYCIĄGNIĘTO WNIOSKI

**DMR przy ul. Złotniczej miał świetlicę i czytelnię, jednak żywej duszy tu nie można było spotkać. W świetlicy nie było ani jednego stolika, ani jednego krzesełka, a cóż dopiero mówić o jakimkolwiek sprzęcie sportowym. Toteż większość dziewcząt przesiadywała bezczynnie w swych pokojach, a niektóre szukały sobie innych rozrywek. Zaczęło się szerzyć bumelanctwo, o absolwentkach SPZ zaczęto mówić, że to zła młodzież, że tylko jest z nią kłopot i dla dobra sprawy należałoby się jej w ogóle pozbyć. Wina leżała całkowicie po stronie dyrekcji ZPB im. Marchlewskiego, administratora DMR. Zamiast zabrać się do konkretnej pracy z młodymi robotnicami, zamiast otoczyć je należytą opieką, dyrekcja ograniczała się do kwękania i narzekania.**

A dzisiaj? Dziś DMR przy ul. Złotniczej zyskał sobie miano jednego z lepszych. Dyrekcja wyciągnęła należyte wnioski z dotychczasowych błędów, interesuje się życiem swych młodych robotnic. Dużo pracy włożył również miejscowy samorząd i zarząd ZMP. Usunięto braki, znikło bumelanctwo. Trzeba zobaczyć z jakim pośpiechem biegną teraz dziewczęta do swej świetlicy po przyjściu z fabryki. Spieszą się, bo mają na miejscu wszystko co je interesuje. I w pokojach panuje wzorowy porządek — troska o wspólne mienie udzieliła się również lokatorkom domu.

### ŚMIAŁY EKSPERYMENT

Dziewczęta i kierownictwo DMR przy ul. Złotniczej odniosły jeszcze jeden poważny sukces. Przez dłuższy czas młode robotnice nie mogły spokojnie przejść przez ulicę. Chłopcy z sąsiednich domów zaczepiali je, obrzucali wulgarnymi słowami, a gdy kierownictwo domu próbowało interweniować — z okien nierzadko leciały szyby.

Aż zdecydowano się na śmiały eksperyment. Zaproszono kiedyś chłopców do DMR na wspólną zabawę. Zainteresowano ich życiem kulturalnym, wciągnięto do sekcji sportowej. Dzisiaj chłopcy ci są stałymi gośćmi w DMR, wspólnie spędzają czas z dziewczętami na zabawach, boisku, wycieczkach.

**Dobrze mieszka się również dziewczętom w DMR przy ul. Pieniny, administrowanym przez ZPDz im. Ofiar 10 września, gdzie bez reszty zlikwidowano bumelanctwo i gdzie panuje wzorowy ład. Dobrze się mieszka w DMR-ze przy ul. Zeromskiego, a i przy ul. Towarowej, gdzie do niedawna jeszcze nuda snuła się po wszystkich kątach, życie układa się jak najlepiej.**

Na ogół warunki w łódzkich DMR-ach poprawiły się ostatnio, a walnie przyczynił się do tego zorganizowany przez zarząd łódzki ZMP z okazji Zlotu Młodzieży konkurs na najlepiej prowadzony Dom Młodego Robotnika. Duży sukces odniosło również urządzenie sztafety młodych wyborców, która biegła od DMR do DMR, wzywając je do współzawodnictwa o podniesienie życia kulturalnego, poprawę warunków bytowych itd.

Niemniej dużo jeszcze jest do zrobienia. I w niektórych DMR-ach i w hotelach robotniczych, w których warunki są zdecydowanie złe.

### ŻYĆ ŻYCIEM MŁODZIEŻY!

**W DMR przy ul. Hutora, administrowanym przez ZPDz Emilii Plater, życie kulturalne prawie wcale nie istnieje. Świetlica jest nieprzytulna, zamiast przyciągać — odpycha. Brak sprzętu, brak książek, a nade wszystko brak ciepłej, serdecznej atmosfery. Za to dużo jest brudu. Kierowniczka tłumaczy się, że jest za stara, nie potrafi wczuć się w potrzeby młodych ludzi. A przecież w kierownictwie DMR przy ul. Pieniny też są ludzie nie pierwszej młodości a mimo to dom ten należy do najlepszych w Łodzi!**

Kierowniczka DMR przy ul. Hutora organizuje za to odczyt za odczytem. Nie ma dnia bez jakiejś pogadanki. Ale odczytami, nawet najciekawszymi, młodzieży się nie przyciągnie do świetlicy. Odczyty mogą tylko uzupełniać życie kulturalne, nie mogą zaś być jego podstawą.

W jednym z hoteli robotniczych co pół roku zmienia się administrator. Już pięć zakładów pracy obejmowało patronat nad tą placówką. A wynik jest taki, że żaden z nich nie nadąża wypełniać poleceń komisji, lustrujących stale DMR i hotele robotnicze.

Luki są jeszcze duże, jak najszybciej trzeba je wypełnić. Poważne zadania stoją tu przed kierownictwem DMR i hoteli robotniczych, przed zarządami zakładowymi ZMP tych zakładów, w których dziewczęta i chłopcy pracują. Przede wszystkim jednak stoją one przed dyrekcjami fabryk, które muszą żyć życiem młodzieży, interesować się jej potrzebami kulturalnymi, dbać o jej sprawy bytowe.

Najlepiej prowadzone DMR i hotele robotnicze nie rozwiążą jednak całkowicie zagadnienia.

Troska o warunki bytowe, o mieszkanie, o życie kulturalne, musi iść w parze z codzienną troską o jak najlepsze warunki pracy dla absolwentów SPZ-ów. Młodzież musi być otoczona specjalną opieką. Młodzieży trzeba zapewnić takie warunki pracy i wypoczynku, aby w fabryce było jej dobrze.

A wówczas fabryka wyzwoli energię młodzieńczą i skieruje ją na właściwe tory — twórczej pracy dla siebie i Ojczyzny.

**Adam Ochocki.**

## Z KRAJU

### SUKCES PRZEŁADUNKOWY

GDYNIA. Przodująca w ostatnim etapie współzawodnictwa w porcie gdyńskim młodzieżowa brygada nr 55, osiągnęła nowy sukces. Przy wyładunku drobnicy ze statku „Warmia" podjęła ona zobowiązanie przekroczenia 250 proc. normy. Ambitna brygada osiągnęła 335 proc. W pracy wyróżnił się brygadzista Marceli Cherek i młodzi robotnicy Formela, Szelejewski i Kubaczy.

### UCZNIOWIE PRODUKUJĄ MASZYNY

SZCZECIN. W bież. roku warsztaty szkół metalowych woj. szczecińskiego rozpoczęły produkcję maszyn oraz narzędzi dla przemysłu i rolnictwa. W ten sposób młodzież, ucząc się praktycznie zawodu, pomaga w realizacji planów gospodarczych.

Do produkcji części tokarek przystąpili uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szczecinie. Obróbką części oraz montażem tokarek zajmują się warsztaty szkół metalowych w Łobezie, Stargardzie i Nowogardzie.

Warsztat szkolny w Stargardzie wykonuje odlewy dla wszystkich szkolnych warsztatów metalowych, a ponadto realizuje zamówienia dla wielu zakładów przemysłowych w woj. szczecińskim i koszalińskim. Ponadto uczniowie tej szkoły produkują maszyny dla stale rozbudowujących się warsztatów szkolnych.

### „DZIAŁKI NA WYSTAWIE"

POZNAŃ. W pawilonach wystawowych Parku Targowego w Poznaniu została otwarta wystawa ilustrująca osiągnięcia ogrodnictwa działkowego z całej Wielkopolski. Wystawa obrazuje dorobek robotników i pracowników, którzy w wolnych od zajęć chwilach są ogrodnikami i hodowcami.

Jak wynika z plansz i wykresów, w woj. poznańskim istnieje 121 ogrodów działkowych, gospodarujących na przeszło 780 ha ziemi. W ogrodach tych ok. 14 tys. robotników i pracowników posiada indywidualne działki o przeciętnej wielkości 350 m kw. Średnia dochodowość działki przekracza 3.900 zł. rocznie.

### MARYNARZE W ZBIÓRCE NA SFBS

GDYNIA. — Załogi polskich statków handlowych przeprowadzają zbiórkę na SFBS. W ofiarności na rzecz stolicy wyróżniają się marynarze z S/S „Przyjaźń Narodów", którzy w bież. miesiącu zebrali 2.535 zł. Załoga statku „Kiliński" ofiarowała na budowę Warszawy 1.820 zł.

## Badania lekarskie w zakładach pracy

W warszawskich zakładach pracy przeprowadzane są obecnie okresowe badania lekarskie mające na celu głównie wykrywanie chorób zawodowych. Badania w zakładach większych dokonywane są przez lekarzy zakładowych. W zakładach zaś, które nie posiadają ambulatoriów, badania odbywają się w dzielnicowych Poradniach Higieny Pracy.

W tej chwili badania odbywają się w Państwowych Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca, w Elektrowni, Gazowni i Zakładach im. Kasprzaka. Okresowe badania pracowników odbywają się co pół roku, a pracownicy młodociani badani są co 3 miesiące. W razie stwierdzenia choroby pracownik zostaje skierowany na leczenie. (R)

## *Nauka związana z życiem*

# Trzy pasje inż. Lando

*Opowiedzmy o jego życiu tak prosto, jak opowiadał o nim sam inż. Jerzy Lando. Nie ma w jego przeżyciach nic sensacyjnego, nie ma wielkich przygód. Jest ciężka, uparta praca, są cierpienia okupacji, jest radość wolnego życia w wolnej, ludowej ojczyźnie.*

*Oddajmy głos inżynierowi.*

— Urodziłem się w roku 1904. Ojciec mój był technikiem-mechanikiem, a właściwie technikiem został w ostatnich latach swego życia. Dzieciństwo miałem ciężkie i trudne. Ojciec za udział w strajkach 1905 r. był poszukiwany przez policję i musiał emigrować z Kongresówki na teren b. zaboru austriackiego. Pierwsza wojna światowa zapędziła nas do Rosji. Przeżyliśmy tam Wielką Rewolucję Październikową, z której wiele pamiętam, mimo że byłem wtedy małym chłopcem.

Po powrocie do kraju, zacząłem się uczyć. Politechnikę Warszawską przeszedłem o własnych siłach, zarabiając na naukę i utrzymanie. Już jako inżynier-elektryk otrzymałem pierwsze „odpowiedzialne" stanowisko — kreślarza z pensją aż... stukilkudziesięciu złotych miesięcznie. Ponadto wymówienia, obniżki, redukcje — to był chleb powszedni. Toteż nie byłem pewien, czy któregoś dnia również i mnie to nie dosięgnie.

Okupację spędziłem — w obozie koncentracyjnym w Dachau. Cóż o tym mówić? Każdy wie, jak tam było. Ale nawet po zajęciu obozu przez Amerykanów, nie mogłem wrócić do kraju, ponieważ rząd emigracyjny nie chciał dopuścić, by inteligencja dopomagała w odbudowie Polski Ludowej. Wróciłem więc jako Czech z grupą Czechosłowaków do ich kraju, a stamtąd przyjechałem do Warszawy. Nie zdążyłem nawet odpocząć po przejściach, gdyż natychmiast zacząłem pracować w przemyśle. I teraz zdałem sobie sprawę z różnicy warunków pracy: szerokie perspektywy, jakie otworzyły się w Polsce Ludowej przed przemysłem i inteligencją, pozwoliły mi dać z siebie wszystko, co we mnie drzemało w minionych latach, czego nie mogłem w ustroju kapitalistycznym ujawnić. W r. 1947 związałem się z pracą naukową na Politechnice Warszawskiej, pracując jednocześnie w Instytucie w zakresie badawczym. Otrzymałem pierwszą i jedyną w Polsce katedrę napędu elektrycznego.

Pasjonuję się trzema zagadnieniami. Pierwsze — to kształtowanie się młodej kadry inteligencji technicznej. Jako opiekun grup specjalistów jestem bliski młodzieży studenckiej, każdego z nich znam dobrze, wiem, w jakich warunkach żyje, uczy się, pracuje. Współpracuję z nimi nie tylko w sprawach naukowych. W zamian daje mi to wielką satysfakcję, że widzę, jak z takiego często nieopierzonego młodzieńca wyrasta pod opieką wychowawców świadomy obywatel, no i tęgi technik.

Druga moja pasja — to praca naukowa, kształtowanie postępu technicznego. To olbrzymia radość — przenosić przedwczorajszą myśl na papier, a wczorajszy rysunek widzieć dziś w postaci maszyny. W tej pracy wielką pomocą były mi wskazówki kolegów radzieckich z Wszechzwiązkowego Instytutu Elektrotechniki, z którymi zetknąłem się dwa lata temu. Pomogli nam odnaleźć drogi rozwoju, zaznajomili nas z radziecką metodologią badań. Nauczyliśmy się planować pracę naukową. Dzięki temu osiągnęliśmy wyniki... Nie najmniej wymownie świadczy o tych wynikach 8 nagród państwowych, które pracownicy Instytutu otrzymali w r. b.

Ostatnia sprawa, która mnie pochłania — to świadomy współudział w przemianach wewnętrznych naszej inteligencji technicznej, porwanej rozmachem budownictwa i zapałem do pracy. To, co sam przeżywałem w ciągu długich lat przedwojennych, to do czego doszedłem sam w latach powojennych — to my wszyscy przeżywamy teraz w czasie dużo krotszym, bo rzeczywistość wskazuje wyraźnie, że jedyną słuszną drogą rozwoju Polski i każdego z nas jest droga socjalizmu. Branie udziału w tym procesie przyspieszanie go — to moja największa chyba pasja.

Jestem bezpartyjny. Tym bardziej zobowiązuje mnie fakt, iż powierzono mi odpowiedzialne stanowisko naukowe. Razem z kolektywem naukowym Instytutu pracujemy nad wprowadzeniem do przemysłu mechanizacji. Uważam to za swój osobisty współudział w budowie socjalizmu, bo mechanizacja prowadzi do zniesienia różnicy między pracą fizyczną a umysłową, a więc jest poważnym krokiem do stworzenia bezklasowego społeczeństwa. Związany z przemysłem poprzez Instytut, przekazuję doświadczenia praktyczne naszej młodzieży technicznej poprzez Politechnikę, starając się o zachowanie jak najściślejszej łączności między nauką a życiem.

Rozmowę przeprowadził

**A. W.**

## Pod sztandarem Frontu Narodowego

# Wczoraj, dziś i jutro

### (Nowe wydawnictwa)

Wydaną przez „Książkę i Wiedzę" pracę **Jerzego Tepichta** pt. **„Wczoraj, dziś i jutro wsi polskiej"** przeczyta z zainteresowaniem i z pożytkiem zarówno czytelnik ze wsi, jak z miasta. Praca jest napisana językiem prostym i przejrzystym i to z pewnością stanowi jedną z jej zalet.

Na wstępie autor przytacza szereg wyjątków ze znanego przedwojennego wydawnictwa „Pamiętniki chłopów", by przypomnieć obraz nędzy i rozpaczy wsi polskiej w okresie międzywojennym. W ciągu 8 lat sprawowania władzy przez lud zmieniła się nie do poznania sytuacja na wsi. Lecz, jak pisze autor,

**„do lepszego przywyka się prędko i prędko się zapomina, co było. Ale kto sobie przypomni ilu ludzi nie stać u nas było na wsi przed wojną na buty, a czasem też i na trepy, ilu wstydziło się w niedzielę pójść do kościoła z braku przyzwoitego ubrania, i kto spojrzy dziś na dzieci chłopskie w niedzielę albo kiedy idą do szkoły i przypomni sobie takie same dzieci chłopskie przed wojną — ten musi przyznać uczciwie, że zaszła tu ogromna zmiana".**

Jerzy Tepicht przedstawia szczegółowo (broszura ma 108 stron) te ogromne zmiany. Pisze w sposób interesujący o wzroście stopy życiowej i o wzroście kultury na wsi, jak również o wielkich przemianach moralnych, które się dokonują w środowisku chłopskim. Bardzo popularnie i przekonywająco jest wyjaśniony problem zależności nowych zdobyczy chłopskich od rozwoju przemysłu.

Autor omawia również zagadnienie naszych trudności wzrostu i sprawę walki klasowej — walki z kułakiem na wsi. **„Każdy świadomy chłop rozumie** — pisze Tepicht — **że sojusz robotniczo-chłopski nie może być jednostronny. Wieś nie może dopuścić tego, aby kułacy, ich kumotrzy i ich śladowcy podrywali jej sojusz z klasą robotniczą".** Lecz niebezpieczeństwo to nie grozi nam. Jak stwierdza Tepicht

**„w tym roku, roku pierwszych wyborów według nowej Konstytucji Ludowej, chłopi polscy oddali państwu pierwszym miesiącu po żniwach dwa razy tyle zboża, co w tym samym miesiącu zeszłego roku. Co to znaczy? JEST WIELKIE CHŁOPSKIE GŁOSOWANIE ZA POLSKĄ LUDOWĄ".**

Porównaniu sytuacji w Polsce przedwojennej z naszymi dzisiejszymi osiągnięciami i ze wspaniałymi perspektywami na przyszłość poświęcona jest w znacznej mierze również praca **Bolesława Wójcickiego** pt. **„Sława przekute w czyn"**, wydana przez „Książkę i Wiedzę". Autor w szczególności postawił sobie za cel zestawienie programu wyborczego bloku demokratycznego z 1947 r. z naszą rzeczywistością. Na podstawie dokładnej i sumiennej analizy, popartej bogatym materiałem faktycznym i statystycznym, autor dochodzi do wniosku, że

**„rzeczywistość, wykuwana w ciężkim bohaterskiej pracy przez naród polski któremu przewodzi polska klasa robotnicza i jej awangarda, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przewyższyła najśmielsze punkty programu wyborczego roku 1947".**

Wójcicki zwraca szczególną uwagę na humanitarne oblicze naszych osiągnięć (rozdział: „Najcenniejszy kapitał — człowiek"), przytacza ciekawe dane dotyczące przyrostu naturalnego w Polsce i pisze:

**„ilekroć spotkacie człowieka, który pod wpływem wrogiej Polsce propagandy będzie mówił, że „dawniej w Polsce było lepiej" — nadajcie mu następujące pytania: pytanie pierwsze: dlaczego w Polsce przedwrześniowej rodziło się raz mniej dzieci, a w Polsce Ludowej od roku 1948 rodzi się ich coraz więcej? I pytanie drugie: dlaczego w Polsce pod rządami burżuazyjnymi umierało 23,2 proc. ludzi więcej niż w Polsce Ludowej?"**

Odrębny rozdział autor poświęca omówienie zagadnienia naszych trudności gospodarczych. Bez niedomówień autor wyjaśnia ich przyczyny, ich charakter i perspektywę ich pokonania i zwyciężenia.

Wśród wydawnictw powiązanych z kampanią wyborczą do Sejmu, wymienić należy poza tym broszurę **Heniny Dziarnowskiej** pt. **„Spotkanie na Placu Konstytucji"**, przeznaczoną przede wszystkim dla kobiet (nakładem „Książki i Wiedzy"), oraz wydaną przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą broszurę **Tadeusza Gos** pt. **„Młode pokolenie chłopów wybiera"**.

**W. K.**

## *Z SALI WYSTAWOWEJ*

# Sztuka dzieci fińskich

(Sala teatru Domu Wojska)

**Czerwony Kapturek i dno morza, barwne, południowe kwiaty i zasypana śniegiem tajga. Wycieczka do lasu i scena z inkwizycji. Tematyka, technika wykonania, wiek autorów stu prac pokazanych na otwartej ostatnio wystawie rysunków i malowideł dzieci fińskich — są bardzo różne. Wszystkie jednak pokazane prace mają jedną wspólną cechę rzucającą się w oczy natychmiast po odwiedzeniu wystawy.**

Chodzi mianowicie o kolor. Cieplv, żywy, śmiały w zestawieniu — stanowi on bezsprzecznie jeden z zasadniczych walorów większości prac.

Omawiajmy jednak po kolei. A więc — tematyka prac.

Jest sporo ilustracji do baśni i legend fińskich. Jest wiele fantastycznych kompozycji, ale na ogół mali malarze i rysownicy szukają jednak podniety dla swych prac wokół siebie, w życiu codziennym. A więc w szkole, przed szkołą, na boisku, na wycieczce... I te właśnie prace są najcenniejsze.

**Uwagę zwraca szczerość i bezpośredniość, z jaką dzieci podchodzą do tematu. Szczerość idąca nieraz tak daleko, jak np. w pracy pt. „Kara" — gdzie 13-letni Leklinen Raili narysował... samego siebie rozłożonego na ławce i otrzymującego na gołe siedzenie porcję batów za jakieś tam przewinienie.**

Technika? Przeważnie akwarela, tempera. Choć nie brak i rysunków pastelowych, a nawet i wycinanek z gałganków ponalepianych na kartce (bardzo efektowne!).

Jednostronne faworyzowanie kolorów prowadzi jednak nieuchronnie do szkodliwego zaniedbania rysunku, który, biorąc ogólnie, nawet u starszych autorów, jak np. Helenius Paffi (lat 18) pozostawia wiele do życzenia. Takie zaś prace jak „Dziewa" — Meeri Saerkinen, czy „Kompozycja" — Ritvy Suominen — to tylko czcze igraszki kolorystyczne z całkowitym odrzuceniem rysunku.

Wykonawcy? W większości bardzo uzdolnieni, którymi Finlandia prawdę może się pochwalić. Z 11-letniej portrecistki Anny Marii Nybyczy 10-letniego Ari Sormunen — to na pewno artyści. A już prawdziwą rewelacją wystawy jest mały Olof Berg, uczeń V klasy ludowej w Viitasaari, który prezentuje wspaniale namalowany krajobraz zimowo - wiosenny godny pędzla dojrzałego, doświadczonego malarza niepośledniej klasy.

W sumie — bardzo ciekawa wystawa, z którą warto aby zapoznali się nie tylko młodzież, lecz i dorośli.

**(Wyk.)**

## *ALEKSANDER JACKIEWICZ* (46)

# WIEDEŃSKA WIOSNA

Od szeregu tygodni żona nie dopuszczała do niego nikogo, staruszek zramolał, plótł trzy po trzy o jakichś ludziach, którzy go prześladują, i prosił zarówno żonę, jak i syna i synową, aby go wysłano z Wiednia w jakiś zapadły kąt, gdzie będzie mógł się ukryć przed prześladowcami. Te wyznania wyrywały mu się w momentach słabości. Gdy brał się później w garść, żałował wyznań, ale nie mogąc ich odwołać, powtarzał je znowu, słusznie rozumując, że w ten sposób prędzej go uznają za zdziecinniałego i nie będą przywiązywać wagi do jego słów. Swoich tajemnic jednak nikomu dotąd nie zdradził. Rodzina nie znała jego wojennej przeszłości, nie domyślał się jej nawet syn.

Bez zastanowienia wpuścił Welzlową, a teraz żałował tego co zrobił. Zaczął oglądać się na wszystkie strony, jakby szukając pomocy. Ale żony nie było w domu, poszła jak co dzień dowiedzieć się o przepustki do francuskiej strefy okupacyjnej, gdzie wreszcie postanowiono wysłać starego.

— Przyszłam od Egona Buscha, mego kuzyna. Zna go pan, prawda?— zaczęła doktorowa, słowa te rzuciła na chybił trafił.

Stary drgnął. Rozejrzał się, poruszając bezradnie rękami.

— Ja z nim nie mam nic wspólnego! Do niczego już mnie nie zmusi —zawołał nagle. — „Panie Krause, pamięta pan Ewę Schneider?" Grozi. A co ja jestem winien w jej sprawie? Że się u mnie w kantorku spotykali? Zaś jego brat... a jak on się nazywa?

— Rudolf — odpowiedziała Welzlowa.

— No tak, o właśnie. Nie wiedzieli, że Egon ją śledzi... Ale ja nic nie jestem winien. Niech pani mu powie: stary Krause nie jest winien. Ja nie doniosłem. Egon Busch doniósł. Gdyby Ewa Schneider mnie podejrzewała, dawno bym wisiał. Ona przecież żyje. Niech pani mu powtórzy... Nie mam już z nim nic wspólnego.

Chciał jeszcze coś powiedzieć, otworzył usta i przerażonym wzrokiem wpatrzył się w Welzlową. Powoli zdawał sobie sprawę, że nie pytany wyznał wszystko. Drżał. Nie bardzo mógł sobie przypomnieć, co przed chwilą powiedział. Po wizycie Egona na wiosnę ułożył naiwną bajeczkę o swojej niewinności i tak długo ją sobie powtarzał w swym słabnącym umyśle, aż pozostały z niej tylko zaklęcia.

Runął na kolana.

— Na miłość boską, co powiedziałem?

Welzlowa chwyciła go za ramiona i starała się podnieść. Ale ciało starego leciało jej przez ręce. Płakał głośno, pochlipując. Powtarzał wśród łkań, że nic nie wie, że nie zna żadnej Ewy, że kupowała u niego perfumy, że Egona Buscha nie widział od wiosny. Egon rzeczywiście odwiedził go od wiosny tylko raz, żądał pomocy w akcji wyborczej.

Gdy się ocknął, Welzlowej już nie było w pokoju. Przy nim stała żona i pytała, dlaczego drzwi są otwarte. Powiedział, że odwiedziła go klientka.

— Dlaczegoś wpuścił? — spytała staruszka.

— Przyszła, pukała, wpuściłem, byłem jej winien trochę pieniędzy...

Wyjęła z torebki dwie przepustki, dla niego i dla syna, który miał go odwieźć do Innsbrucka. Chwycił je drżącymi rękami i zaczął się śmiać cicho, prawie bezdźwięcznie. Oprzytomniały jego oczy, ściągnął brwi. Wstał.

— Trzeba się więc pakować — powiedział normalnym głosem. Chwycił fajkę i zamiast iść do swego pokoju, skierował się do drzwi wejściowych, bo mu się nagle wydało, że już musi spieszyć na pociąg.

### ROZDZIAŁ XIX

Fryderyk Braun chodził dumny i szczęśliwy jak nigdy. Był właścicielem fabryki słodyczy, prawdziwej fabryki z budynkami, maszynami, ludźmi, tylko że prawie bez surowców i towaru.

W dniu podpisania aktu kupna udał się tam po południu, fabryka była zamknięta.

Zastukał do bramy. Stał długo, nim mu otworzono. Potem w furtce ukazała się łysawa głowa starego robotnika.

— Nazywam się Braun, jestem od dziś właścicielem fabryki — powiedział Fryderyk.

— Fiala — odrzekł robotnik.

— Co?

— Fiala, nazywam się Fiala.

— Jesteście dozorcą?

— Tak, od lata, od napadu na skład fabryczny, bo mnie pokaleczono i nie mogę już pracować.

— Dobrze.

— Co dobrze?

— No, że jesteście dozorcą.

— Pan był już kiedyś u nas.

— Tak, oglądałem urządzenia przed miesiącem. Chciałbym je jeszcze raz obejrzeć.

— A ma pan papier?

— Jaki papier?

— Że jest pan rzeczywiście...

Fryderyk wyjął z pugilaresu akt kupna i pokazał go Fiali.

Weszli na teren fabryki.

— Bardzo się cieszę — rzekł robotnik.

— Z czego?

— Że pan kupił, może nareszcie będzie tu porządek.

— Będzie porządek — i Fryderyk klepnął Fialę po ramieniu.

Podobał mu się ten człowiek. Gdy jeszcze przed nabyciem zakładu stanawiał się nad sposobem jego prowadzenia, postanowił z miejsca wiązać z robotnikami dobre stosunki. Nie zamierzał być ich wrogiem, przeciwnie, im lepiej będzie robotnikom, tym lepiej będzie jemu. Tak rozumował. Zdobywszy majątek postanowił zerwać z ciemnymi machinacjami, z nielegalnym handlem, z ludźmi, z którymi od końca wojny powiązał, stać się wzorowym przemysłowcem. Na przekor Rudolfowi Buschowi, partyzantowi Helmowi i jego ludziom, wykazać własnym przykładem, że można być porządnym i uczciwym człowiekiem będąc, jak to się w języku nazywało, „kapitalistą". Więcej. Pragnął udowodnić im wszystkim, że w dobrze prosperujących zakładach robotnik może się wzbogacić, zamiast wojować z pracodawcą, taki Fiala na przykład, drogą wzajemnego porozumienia z nim, Fryderykiem, może osiągnąć wszystko, co mu do dobrego życia będzie potrzebne.

Oglądając teraz maszyny, kotły, stoły z marmurowymi blatami do sortowania cukierków, a myśląc już o nowych maszynach, o stolach, których blaty będą gładsze i niepopękane, o nowoczesnych halach i obszernych magazynach, spytał starego robotnika:

— Fiala, słyszeliście o Fordzie? O Henryku Fordzie?

— Słyszałem — odparł Fiala, który właśnie wyjaśniał nowemu właścicielowi, że gumowe wały w maszynie do łuskania migdałów są zupełnie starte.

— Słyszałem — powtórzył, z trudem przestawiając myśli na inny tor — fabrykant samochodów.

— A wiecie, że każdy jego robotnik ma własny dom i auto?

— Możliwe?

— Chcielibyście, Fiala, mieć własny dom?

— Chciałbym.

**(D. c. n.)**

# ŻYCIE SPORTOWE

## ATK—CWKS 250,5:192,5

# Zatopek przebiegł 10 km w 29 minut 34 sekund

**Spotkanie lekkoatletyczne żołnierzy-sportowców bratnich armii zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 250,5:192,5**

**Licznie zebrani widzowie oklaskiwali entuzjastycznie trzykrotnego mistrza olimpijskiego mjr EMILA ZATOPKA, który, mimo ulewnego deszczu, uzyskał na 10 km czas 29:34,0, nie notowany dotąd na polskich bieżniach.**

**Padający niemal bez przerwy deszcz wpłynął ujemnie na wyniki poszczególnych konkurencji. Mimo złych warunków atmosferycznych, padł rekord Polski. Ustanowił go KRZYSZKOWIAK w biegu na 3.000 m z przeszkodami w czasie 9:13,6, zwyciężając o prawie 10 sek mistrza Europy Roudnego (ATK).**

Na listę rekordzistów Wojska Polskiego wpisał się również **Mach**, który w biegu na 200 m był drugi w czasie 22,5.

Polacy najlepiej wypadli w skoku w dal, gdzie zajęli pierwsze trzy miejsca.

W loży honorowej zasiadł ambasador CSR — **F. Piszek.**

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

**WSPANIAŁY BIEG ZATOPKA NA 10 KM**

Zaraz po starcie **Zatopek** wychodzi zdecydowanie na czoło i wraz ze Szwargotem, który dotrzymuje mu kroku, oddala się systematycznie od pozostałych zawodników. Polak wytrzymuje szybkie i równe tempo Zatopka jedynie przez 5 okrążeń, pozostając stopniowo coraz bardziej w tyle.

5000 m Zatopek przebiega w 14.44,0, Na dziesiątym okrążeniu dubluje on Fariaszewskiego, a następnie Tomisa, Kolera i Jodłowca. Wśród ogromnego entuzjazmu publiczności, porwanej wspaniałym biegiem Czechosłowaka, zbliża się on teraz do Szwargota. Reprezentant CKSW, na którym znać już zmęczenie, nie usiłuje uciekać i na 15-ym okrążeniu pozwala się minąć.

1000 m przed metą Zatopek zwiększa tempo i dubluje po raz drugi Fariaszewskiego i Jodłowca. Całe ostatnie okrążenie Zatopek finiszuje i zbliża się ponownie do zdublowanych już Tomisa i Kolera.

Na ostatnim wirażu Zatopek wśród dopingu publiczności, skandującej „Za-to-pek, Za-to-pek" mija swoich kolegów klubowych i zwycięsko przerywa taśmę.

**WYNIKI TECHNICZNE:**

400 m ppł.: 1) Tosnar (ATK) 56,2, 2) Plewa (CWKS) 56,5, 3) Minkowski (CWKS) 56,8;

800 m: 1) Strzinek (ATK) 1.57,0, 2) Liska (ATK) 1.57,5, 3) Kiełczewski (CWKS) 1.57,6;

skok wzwyż: 1—2) Prihoda (ATK) i Linhart (ATK) po 175, 3) Rut (CWKS) 175;

200 m: 1) Broż (ATK) 22,4, 2) Mach (CWKS) 22,5 (rekord WP), 3) David (ATK) 22,8;

oszczep: 1) Uhlar (ATK) 62,02, 2) Nowak (CWKS) 57,01, 3) Jilek (ATK) 56,51;

300 m z przeszkodami: 1) Krzyszkowiak (CWKS) 9.13,6 (rekord Polski), 2) Roudny (ATK) 9.23,4, 3) Hec (ATK) 9.26,6;

dysk: 1) Vrabel (ATK) 46,52, 2) Merta (ATK) 45,89, 3) Zochowski (CWKS) 44,24;

skok w dal: 1) Adamczyk (CWKS) 6,97, 2) Iwański (CWKS) 6,91, 3) Grabowski (CWKS) 6,85, 4) Fikejz (ATK) 6,81;

10.000 m: 1) Zatopek (ATK) 29.34,0, 2) Szwargot (CWKS) 31.35,8, 3) Koler (ATK) 31.59,0, 4) Tomis (ATK) 32.00,0, 5) Jodłowiec (CWKS) 32.44,6, 6) Fariaszewski (CWKS) 33.42,4;

sztafeta 4x400 m: 1) ATK I (David, Podebrad, Strzinek, Filip) 3,20,0, 2) CWKS (Maćkowiak, Ciejko, Plewa, Mach) 3,25,0 (rekord WP).

Poza konkursem sztafeta ATK II w składzie Jungvirth, Dostal, Zwolensky, Liska uzyskała czas 3.23,6.

## Start Zatopka w Warszawie

*Entuzjastyczne przyjęcie sprawiła publiczność bohaterowi Olimpiady w Helsinkach, E. Zatopkowi, gdy ukazał się na bieżni Stadionu WP. Na naszym zdjęciu widzimy Zatopka w biegu na 5 km, który wygrał w 14:19,8 (czas lepszy od rekordu Kusocińskiego). Za Zatopkiem biegną Krzyszkowiak i Olesiński.*

## Minnicka i Krzyżanowski mistrzami Polski w wielobojach

Rozegrane w Poznaniu mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn zakończyły się sukcesami **Minnickiej** (Bud. Poznań) i **Krzyżanowskiego** (Sp. Gd.).

**Minnicka** wynikiem 2.995 pkt. ustanowiła nowy rekord Polski. Poprzedni rekord należał do Leznerówny (AZS Poznań) — 2.551 pkt. Minnicka pobiła w skoku w dal, wzwyż, w pchnięciu kulą oraz w biegu na 80 m ppł. swoje rekordy życiowe. Drugie miejsce zajęła Gawel (Stal Bielsko) — 2.504 pkt. przed Migułą (Spójnia Gd.) — 2.310 pkt.

W 10-boju zwyciężył po zaciętej walce **Krzyżanowski** uzyskując — 5.937 pkt. przed Będkowskim (Włókniarz Sosnowiec) — 5.912 pkt. i mistrzem Polski z ubiegłego roku Pacholem (AZS Szczecin) — 5.428 pkt.

## Bratislava—Sparta 1:0

W lidze piłkarskiej CSR prowadzi Sparta — z pkt. lepszym stosunkiem bramek przed Bratislavą. Trzecie miejsce zajmuje Ingstav (Teplice) — 27 pkt.

W niedzielę Sparta przegrała z Bratislavą 0:1.

## Kolarze Włókniarza zdobyli mistrzostwo Polski

Drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na szosie, które odbyły się 28 bm. na trasie Gdańsk — Malbork — Gdańsk, zgromadziły na starcie 130 zawodników reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe.

Pierwsi wystartowali zawodnicy klasy III, którzy startowali na dystansie 50 km. W wyścigu tym sukces odnieśli młodzi zawodnicy Gwardii (Płodziszewski, Szostak, Ruch, Kaczmarek), którzy zwyciężyli w czasie 1:1,47 min. przed zespołem CWKS I (Kulawik, Chorodyński, Kowalski, Bańkowski) — 1:20,7 i CWKS II.

**Wyniki:**

1) Włókniarz I 2:44,46 min., 2) Gwardia I — 2:45, 49 (Liszkiewicz, Sałyga, Łasak, Jamroz), 3) CWKS — 2:47,55 (Kapiak, Więckowski, Waliszewski, Hadasik), 4) Kolejarz I — 2:52,12, 5) Górnik, 6) Unia.

W zawodach nie brali udziału — Wójcik, Wrzesiński i Królak.

W klasie mistrzowskiej drużyny startowały na dystansie 100 km w odstępach 3-minutowych.

Na półmetku najlepszy czas uzyskał CWKS 1:10 godz. o 1 min. przed Włókniarzem.

Z drużyny **Włókniarza I** odpadł za półmetkiem doskonale jadący Zdunek. Mimo to **trójka Włókniarza — Wandor, Gabrych i Szczęśniak** — zmieniając co chwila prowadzenie, jechała bardzo dobrze i uzyskała najlepszy czas — 2:44,46 min., zdobywając tytuł drużynowego mistrza kolarskiego Polski.

## Zaledwie 8 bramek strzelonych w 6 meczach

# Mistrzostwa piłkarskie I Ligi

**Niedzielne zawody o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej wykazały, iż „polska choroba" — nieskuteczność gry ataków w dalszym ciągu nęka nasze piłkarstwo. W 6 meczach strzelono zaledwie 8 bramek. Kolejarz Warszawa dzięki ofiarnej grze uzyskał zwycięstwo nad Ogniwem krakowskim, co odsunęło od niego widmo spadku z Ligi.**

**Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:**

**KOLEJARZ WARSZAWA — OGNIWO KRAKÓW 2:1 (1:0)**

Kolejarze górowali nad przeciwnikami szybkością, mimo to jednak nie mogli uzyskać nad nimi zdecydowanej przewagi. Najlepszymi bowiem zawodnikami na boisku byli: **Gędłek, Gilmas i Hymczak**, którzy dla napadu Kolejarza byli zaporami nie do przebycia. Również w drużynie Kolejarza lepiej grały formacje defensywne od ataku. Gra nie stała na wysokim poziomie, obie drużyny nie wykorzystały szeregu dobrych pozycji do zdobycia bramek. Pierwszą bramkę dla Kolejarza zdobył kapitalnym strzałem (trick Kocsisa) **Łącz.** Po przerwie **Borucz** kompromitująco puścił strzał **Pawłowskiego** (Ogn.). Zwycięską bramkę zdobył **Żelazny** z przeboju.

Sędziował dobrze ob. **Cober.** Widzów 10.000. (sm)

**OGNIWO BYTOM — CWKS 0:0**

W Bytomiu Ogniwo i CWKS zremisowały 0:0. Obie drużyny grały bardzo ambitnie i ofiarnie. Mimo deszczu i rozmokłego boiska gra była żywa i na niezłym poziomie. Ogniwo wystąpiło bez Wiśniewskiego i Skromnego. CWKS miał więcej z gry, a w drugiej połowie wyraźnie przeważał. W Ogniwie wyróżnił się **Lelonek**, który zupełnie zaszachował Breitera, a w CWKS — najlepsi byli **Korynt i Orłowski.**

**GWARDIA KRAKÓW — GÓRNIK 2:1**

W Krakowie Gwardia pokonała Górnika (Radlin) 2:1 (2:1). Obie bramki zdobył Mordarski .Strzelcem bramki dla pokonanych był Wiśniewski.

Przewaga techniczna drużyny krakowskiej, która wystąpiła m. in. bez Gracza, Kohuta i Jaśkowskiego zaznaczyła się szczególnie po przerwie. Słabo grający atak Gwardii, w którym dobrze wypadł jedynie **MORDARSKI**, nie potrafił wyzyskać przewagi i wielu doskonałych sytuacji podbramkowych. Oprócz Mordarskiego wyróżnili się w Gwardii: **SZCZUREK, FLANEK i MAMOŃ**, u pokonanych najlepsi byli: bramkarz **BUDNY**, obrońca **PYTLIK i BOŻEK** w ataku.

**WŁÓKNIARZ — OWKS 1:0**

W Łodzi Włókniarz zwyciężył OWKS (Kraków) 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Baran już w 3 minucie gry.

We Włókniarzu **BARAN** na środku napadu był najlepszym graczem na boisku. Linie obronne gospodarzy ze stoperem Urbanem na czele rozbijały skutecznie akcje ofensywne OWKS, w których wyróżnił się najlepszy napastnik gości **KROCZEK.**

W 65 minucie Baran nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając w słupek. Pod koniec spotkania OWKS zdobył przewagę, jednak Włókniarz bronił się ambitnie.

**BUDOWLANI GDAŃSK — BUDOWLANI CHORZÓW 1:0**

W Gdańsku Budowlani (Gd.) pokonali Budowlanych (Ch.) 1:0 (0:0). Mecz był słaby. W pierwszej połowie lepsi byli gospodarze. Dobrze jednak usposobiona obrona chorzowian, a zwłaszcza **JANDUDA** oraz bramkarz **JANIK** stanowili trudną do sforsowania przeszkodę.

Po przerwie lekką przewagę uzyskali goście, jednak po 20 minutach inicjatywę przejęli znów gdańszczanie i w 72 minucie zdobyli zwycięską bramkę z pięknego strzału **GRONOWSKIEGO.**

W zespole gdańskim najlepiej zagrali **LENC, DUDEK, KUPCEWICZ i GRONOWSKI**, u pokonanych wyróżnił się **JANDUDA**, który był najlepszym graczem na boisku oraz **GAJDZIK** i bramkarz **JANIK.**

**UNIA — KOLEJARZ POZNAŃ 0:0**

W Chorzowie Unia zremisowała z poznańskim Kolejarzem 0:0. Gra stała na niskim poziomie. Nieco lepszym zespołem była Unia, której atak jednak był zupełnie niedysponowany strzałowo. W Unii wyróżnił się **BARTYLA**, w Kolejarzu — **TARKA.**

**II LIGA**

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej nie wyłoniły kandydata I grupy do finałowych walk o wejście do I Ligi. Gwardia ukończyła już rozgrywki, mając o 1 pkt. więcej od OWKS, który ma jeszcze do rozegrania jeden mecz, o pierwszym miejscu zadecyduje ostatni mecz **OWKS-u** w przyszłą niedzielę.

Mistrzami pozostałych grup są: II — **Gwardia (Warszawa)**, III — **Budowlani (Opole)** i IV — **Włókniarz (Kraków).**

Wyniki zaległych spotkań są następujące:

Grupa I — Gwardia (Słupsk) — Kolejarz (Gd.) 4:0, OWKS (Bydg.) — Kolejarz (Leszno) 3:1, Stal (Pozn.) — Gwardia (Byd.) 0:3.

Grupa II — Gwardia (Biał.) — Spójnia (W-wa) 4:2, Kolejarz (Ol.) — Spójnia (Tom.) 2:0, Lotnik (W-wa) — Włókniarz (Widzew) 2:0.

Grupa III — Górnik (Zabrze) — Górnik (Radzionków) 1:0, Górnik (Knurów) — Górnik (Bytom) 1:3, Stal (Sosn.) — Stal (Z. Góra) 3:2.

Grupa IV — OWKS (Lubl.) — Włókniarz (Krosno) 4:0.

## AZS Warszawa zwycięża Spójnię Warszawa 39:37

28 bm. w hali AWF odbyły się ostatnie spotkania finałowych rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce kobiet. Spotkanie warszawskich drużyn Spójni i AZS zakończyło się przegraną Spójni.

Obecnie AZS i Spójnia mają po 2 punkty. Sekcja Piłki Siatkowej, Koszykowej i Ręcznej GKKF wyznaczy termin dodatkowego spotkania tych drużyn, które zadecyduje o zajęciu pierwszego miejsca.

Krakowska **Gwardia** pokonała **warszawskiego Kolejarza** 53:26 (26:16). Zawodniczki Gwardii zagrały znacznie lepiej niż w poprzednich swoich meczach, szybko zdobywały teren i przewyższały przeciwniczki celnością rzutów.

AZS (W.) zwyciężył po zaciętej i emocjonującej walce Spójnię (W.) 39:37 (18:20). Dla AZS punkty zdobyły: Węgrzynowicz — 19, Gruszczyńska — 14, Czopkówna — 5 i Osińska — 1. Dla pokonanych: Rogowska — 16, Cherenowska — 9, Kowalczyk i Ratajczyk — po 5 oraz Parszniak — 2.

## Zwycięstwo warszawskiej Spójni i AZS w siatkówce

**Rozegrane w czterech grupach półfinałowych spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet przyniosły następujące wyniki:**

**W Toruniu pierwsze miejsce zajęła drużyna KOLEJARZA (Gd.), która nie przegrała żadnego spotkania, przed AZS AWF (W-wa) — 3 pkt., OWKS (Lubl.) — 2 pkt., Kolejarzem (Toruń) — 1 pkt. i Włókniarzem (Brzeg) — 0 pkt.**

**W grupie szczecińskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna SPÓJNI (W-wa), która również wygrała wszystkie spotkania, wyprzedzając Kolejarza (Szcz.) — 4 pkt., Gwardię (Gd.) — 3 pkt., Gwardię (Wr.) — 2 pkt., Spójnię (Ł.) 1 pkt. i Unię (Szczecinek) 0 pkt. Warszawska Spójnia wygrała łatwo wszystkie spotkania.**

**Do najlepszych zawodniczek turnieju należały: Wojewódzka i Zielniok (Sp. W-wa), Smolska (Sp. Ł.), Jaśko (Gw. Gd.), Śliwkówna (Gw.-Wr.) oraz Habor i Laskowska (Kol.-Szcz.).**

**W Łodzi pierwsze miejsce zajęła Unia (Ł.) — 5 pkt. przed Stalą (Kat.) — 4 pkt. W Unii najlepszą zawodniczką była Zakrzewska, zasłużony mistrz sportu. Łodzianki wygrały zdecydowanie wszystkie spotkania, przegrywając zaledwie jednego seta.**

**W Zielonej Górze zwyciężyły siatkarki AZS (W-wa) przed Gwardią (Kr.), Kolejarzem (Kat.), Spójnią (Przeworsk), Kolejarzem (Gorzów) i AZS (Poznań).**

## Budowlani Chorzów bez porażki w mistrzostwach piłki ręcznej

28 bm. rozegrano trzecią turę finałowych spotkań o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej.

W Warszawie AZS AWF przegrał z łódzkim Włókniarzem 5:6 (4:3) Akademicy, mimo że prowadzili 3:0, zeszli z boiska pokonani, ustępując przeciwnikom kondycją i szybkością.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szulc i Kaczmarek — po 2, Bujnowicz i Hejman — po 1. Dla AZS strzelcami byli: Żukowski — 2 oraz Rozwadowski, Babiarz i Suski.

W Chorzowie tamtejsi Budowlani pokonali Stal (Kuźnia Raciborska) 8:5 (3:2). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Til I — 5, Til II, Herman i Faber — po 1. Dla Stali: Górnik — 3, Kubiczek i Porwoł — po 1.

W Katowicach spotkania miejscowych rywali AZS i Spójni zakończyło się wynikiem remisowym 5:5 (5:2).

◆

Tabela rozgrywek nie uległa zmianie. W dalszym ciągu prowadzą bez porażki Budowlani (Chorzów) — 6 pkt. przed Spójnią (Kat.) po 3 pkt.

## Finały mistrzostw Polski w hokeju

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, rozegranym w Toruniu, miejscowy Kolejarz zremisował ze Stalą (Poznań) 0:0.

W Poznaniu Spójnia (Gn.) zwyciężyła Stal (Siem.) 8:1.

Bramki dla Spójni zdobyli: Czajka i Flinik Jan — po 3 oraz Flinik Alfons — 2. Jedyną bramkę dla Stali zdobył prawy łącznik.

W tabeli rozgrywek prowadzi Spójnia (Gniezno) — 6 pkt. przed Stalą (Poz.) — 3 pkt., Kolejarzem (Tor.) — 2 pkt. i Stalą (Siem.) — 1 pkt.

## Wyjazd kolarzy polskich do Rumunii

27 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Bukaresztu na międzynarodowe mistrzostwa kolarskie Rumunii na torze i szosie ekipa kolarzy polskich.

W skład ekipy wchodzą: **Wójcik, Klabiński, Wrzesiński, Królak**, kierownik Korsak-Zaleski oraz trener Wisznicki.

Mistrzostwa Rumunii odbędą się w dn. 2—5 października br.

## Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

### Więcej pasażerów — mniej wagonów

W okresie letnim, kiedy było mniejsze nasilenie ze względu na urlopy i wakacje szkolne, pociągi kolejki wąskotorowej kursujące na trasie Warszawa — Chylice jeździły w składzie 5 — 6 wagonów.

Od września sytuacja się zmieniła: przybyli nowi pasażerowie — pracownicy po urlopach i przede wszystkim młodzież szkolna. Nie przybyło jednak wagonów w składzie pociągów, a przeciwnie, ilość ich się zmniejszyła.

Pociąg odchodzący z Klarysewa o godz. 6.07 liczy tylko 4 wagony. Ostatnie, już nawet wiszące miejsca zajęte są w Klarysewie. Tymczasem w Powsinie, Powsinku i Wilanowie czekają nowi pasażerowie, dla których miejsc już nie ma. Młodzież jadąca do szkół wisi na stopniach, buforach i nawet dachach wagonów. Taka jazda codziennie grozi kalectwem lub śmiercią.

Dodać należy, że pierwszy pociąg odchodzący z Klarysewa o godz. 3.53 ciągnie za sobą 6 wagonów, a jeżdżą nim przeważnie tylko kobiety z mlekiem (wagony są prawie puste).

J. Łazarowicz
Klarysew.

## Niepowodzenia cyklistów polskich w Brnie

Wyścigi motocyklowe i samochodowe o Wielką Nagrodę Czechosłowacji, rozegrane 28 bm. w Brnie, zgromadziły na starcie najlepszych kierowców Polski, NRD, Węgier i CSR.

Nasi zawodnicy, startujący na starym sprzęcie, nie odegrali żadnej roli w zawodach. St. Brun startował dwukrotnie w kat. 250 ccm i 350 ccm i w obu biegach wycofał się z powodu defektów.

W kat. 500 ccm nie startował Dąbrowski, który uszkodził swojego „Triumpha" na treningu.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 125 ccm — 1) Petruschke (NRD) na IFA — 125, czas 1.06.22,8, 250 ccm — 1) F. Bartos (CSR) na CZ, czas 1.19.15,9; 350 ccm — 1) F. Bartos na CZ — 1.13.44,2; 500 ccm — 1) Vitvar (CSR) na „Jawie" — 1.11.02,1.

## II Liga bokserska

28 bm. w całym kraju rozpoczęły sezon bokserski spotkania II Ligi. Wyniki były następujące:

W Zabrzu miejscowy Górnik przegrał z Unią (Mała Dąbrówka) 7:13.

Rozegrane we Wrocławiu spotkanie między Gwardią (Wrocław) i Gwardią (Kraków) zakończyło się zwycięstwem bokserów Krakowa 13:7. Na wyróżnienie zasługuje jedynie walka Kasperczaka (Gwardia Wrocław) z Walczakiem. Zwyciężył w II rundzie przez poddanie się Walczaka — Kasperczak.

Bokserzy poznańskiej Stali gościli u siebie OWKS (Bydgoszcz). Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Poznania 13:8. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze lekkopółśredniej Kapturski (Stal) z Sobko (OWKS). Zwyciężył lepszy technicznie Kapturski. W wadze lekkośredniej niespodziankę sprawił Wojtkowiak (Stal) zwyciężając Palińskiego (OWKS).

W Łodzi miejscowy Włókniarz pokonał Kolejarza (Warszawa) 16:4. Już przed rozpoczęciem meczu Włókniarz prowadził 6:0, ponieważ Kolejarz oddał w trzech kategoriach punkty bez walki. Najciekawszą walkę dnia stoczyli w wadze ciężkiej Jaskóla (Włókniarz) z Jeżem (Kolejarz). Po silnej wymianie ciosów zwyciężył na punkty Jeż. W wadze lekkiej Nowak, punktując prostymi z obu rąk, wygrał z Lewandowskim (Włókniarz). W wadze lekkopółśredniej Marcinkowski z Włókniarza wygrał nieznacznie na punkty z Rojewskim.

W Poznaniu Gwardia (Poznań) przegrała z OWKS (Kraków) 6:14. W wadze ciężkiej Jądrzyk (Gwardia) zwyciężył nieznacznie na punkty Kraja.

W Opolu miejscowy Kolejarz przegrał z Ogniwem (Bielsko) 8:10.

## Kuśnierek zwycięzcą w memoriale Smoczyka

Około 20 tys. widzów zgromadziły zawody żużlowe w terenie o memoriał Alfreda Smoczyka. Tradycyjny pech prześladował Olejniczaka z Unii, któremu dwukrotnie maszyna odmówiła posłuszeństwa.

Rewelacją okazał się **Kuśnierek**, który dopiero w bieżącym roku rozpoczął karierę na żużlu; wygrał on w pięknym stylu wszystkie biegi, zdobywając I miejsce. O zwycięstwie zadecydował bieg IX, w którym Olejniczak jadący na drugiej pozycji, umiejętnie zablokował Szwendrowskiego, ułatwiając w ten sposób zajęcie pierwszego miejsca Kuśnierkowi.

W drugim biegu zawodów Glapiak ustanowił nowy rekord toru wynikiem 1:19,4.

Kolejność: 1) Kuśnierek 12 pkt., 2) Fijałkowski — 10 pkt., 3) Glapiak — 10 pkt. (mniejsza ilość wygranych biegów).

## Kozera wygrał maraton

Z udziałem 20 zawodników rozegrany został w Poznaniu bieg maratoński o mistrzostwo Polski, który zakończył się sukcesem **Kozery** z poznańskiego Kolejarza. B. wicemistrz Polski na tym dystansie Kozera już na piątym kilometrze objął prowadzenie nie oddając go do końca biegu. **Kozera** zwyciężył w czasie 2:52.27,2 przed Osińskim (Unia Szczecinek) 2:55,41,4 i Szewczykiem (Wł. Ł.) 2:59.43,4, 4) Fert (Stal Kat.) 3:00.13,8, 5) Głuszcz (Ogn. W.) 3:03.04,1, 6) Gierwazik (Stal Pozn.). Z 20 startujących 17 ukończyło bieg.

## Moskiewski Spartak mistrzem ZSRR w piłce nożnej

Tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej na rok 1952 zdobył moskiewski Spartak. Mimo, że do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze kilka spotkań, żadna drużyna nie może już zagrozić pierwszej pozycji Spartaka, który po 12 grach ma 20 pkt.

Dynamo (Kijów) pokonało Dynamo (Moskwa) 3:0. Drużyna kijowska zakończyła już rozgrywki, zajmując obecnie II miejsce w tabeli (17 pkt.).

## RADIO

na dzień 30 września 1952 r. (wtorek)

**Na fali 1322 m.**

Program dnia 6.06 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.20 Koncert 6.15 Muzyka 6.30 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy szkół podstawowych 8.20 Z twórczości Giuseppe Verdi'ego 8.55 Aud. dla klas VIII 9.30 Audycja dla przedszkoli 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Na swojską nutę 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Koncert solistów 13.25 Muzyka popularna 13.55 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Bohdana Łosakiewicza 17.15 Skrzynka ogólna PR w oprac. Tadeusza Krzemienia 17.30 „Wiódł ślepy kulawego" — pog. E. Krzyżanowskiej z cyklu „Notatnik czytelnika" 17.40 Muzyka popularna 18.00 Mikrofonem po kraju 18.20 Koncert Orkiestry Rozgł. Warsz. P.R. pd Stefana Rachonia 19.10 Proletariat — bohaterska partia klasy robotniczej — aud. sł.-muz. 19.35 Utwory Jana Brahmsa — gra Jan Bereżyński fort. 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Mołdawska muzyka ludowa 21.00 PAN GELDHAB SŁUCHOWISKO WG. KOMEDII ALEKSANDRA FREDRY — reż. K. BOROWSKI 22.30 Radziecka muzyka kameralna.

**Na fali 367 m.**

Program dnia 7.50 15.00 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.20 Koncert poranny 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka 7.20 Muzyka 15.00 Wiązanka walców Straussa 15.10 „Poznajcie go w gniewie" — odc. powieści W. Zalewskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Pieśni polskie — śpiewa Janina Hupertowa 16.20 Dziennik Warszawski 16.35 Muzyka 17.15 Utwory polskie na ork. smyczkową 17.46 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. dr Witolda Doroszewskiego 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Utwory fortepianowe Fr. Liszta 18.50 Muzyka 19.00 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i Aktualności 20.00 Koncert symfoniczny 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej 21.50 Aud. literacka 22.20 Gra Orkiestra Taneczna P.R. pd. Jana Cajmera 23.00 Koncert solistów.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

## PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

### Dziwny człowiek

*Wujcio Franciszek jest naprawdę człowiekiem o żelaznych nerwach i usposobieniu iście anielskim. Mógłby być idealnym konduktorem w warszawskich tramwajach, albowiem cierpliwie by znosił wybryki niektórych pasażerów. Niejedna pielęgniarka mogłaby uczyć się u wujcia delikatności, a wielu kelnerów czy sprzedawców — grzeczności. Los jednak chciał, by wujcio Franciszek został pracownikiem biura zaopatrzenia Warsz. Fabryki Gazów Technicznych.*

*I ten człowiek, pełen subtelności, grzeczności, uprzejmości, pracując właśnie tam, wyszedł z nerw. A jak było — to opowiem.*

*W imieniu fabryki pewnego dnia zgłosił się wujcio do jednej z centrali handlowych po przydział metali kolorowych. Jak najuprzejmiej, jak najgrzeczniej, jak najspokojniej i jak najkrócej zreferował sprawę.*

*Urzędnik centrali wysłuchał i jeszcze szybciej wypisał kwit na zakup metali kolorowych w Będzinie.*

*— Dlaczego tak daleko? — spytał wujcio.*

*— Jak to daleko? Będzin leży w Polsce, a nie na księżycu — odparł urażony przedstawiciel centrali.*

*— Ale po co jechać do Będzina kiedy takie materiały można otrzymać w Warszawie. Odpadną koszty diet, przewozu materiałów — upierał się wujcio.*

*Rozmowa trwała jeszcze kilka dobrych minut. Pan z centrali uparł się przy Będzinie, nie zmienił przydziału. I tu wujcio nie wytrzymał, skląwszystkich biurokratów razem i każdego z osobna, po czym wyszedł i cicho trzasnął drzwiami.*

*Wprawił tym przedstawiciela centrali, jak i jego koleżanki i kolegów w stan zupełnego osłupienia. Po godzinie dopiero jedna z pań ochłonęła i głosem, pełnym głębokich tonów rzekła:*

*— Dziwny człowiek. Ma okazję do wyjazdu służbowego i nie korzysta.*

MAŁY JÓZIO.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**HENRYK NAZIĘBŁO.** W sprawie korespondencyjnego szkolenia zawodowego radzimy zgłosić się do Dyrekcji Państwowego Technikum Korespondencyjnego, W-wa, ul. Pankiewicza 3.

**JERZY SREBNICKI.** Ratalną sprzedaż aparatów fotograficznych i radiowych prowadzą Powszechne Domy Towarowe.

**„ZOLIBORZANIN".** Skierowanie autobusu linii „113" do ul. Łączności spowodowane jest koniecznością obsłużenia dużej liczby osób zatrudnionych w kilku zakładach pracy przy tej ulicy. Z tych też względów wozy kursują tylko do godz. 18, tj. do czasu przewiezienia pracowników. Po godz. 18 autobus kursuje do pl. Inwalidów.

**FELICJA St.** Do przeprowadzenia remontu bieżącego (jakim jest naprawa dachu) obowiązany jest właściciel domu. Ile odmawia on przeprowadzenia remontu należy za pośrednictwem Komitetu Blokowego zwrócić się do DRN, Inspektoratu Budowlanego, który po stwierdzeniu konieczności remontu wyznaczy gospodarzowi termin jego przeprowadzenia.

# „Nigdy więcej wojny"

## Społeczeństwo Sandomierszczyzny manifestowało na cześć pokoju i przyjaźni z NRD

**Staraniem Powiatowego Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się w Sandomierzu wspaniała manifestacja na rzecz pokoju, w której wzięła udział delegatka Międzynarodowej Federacji byłych Uczestników Ruchu Oporu, Więźniów i Ofiar Faszyzmu (FIR) — Maria Schulz z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciel KC PZPR oraz przedstawiciele Zarządu Głównego i Okręgowego ZBoWiD.**

Pierwsze spotkanie delegatki NRD Marii Schulz z przedstawicielami miejscowych władz, partii i organizacji masowych odbyło się we Włostowie — na granicy powiatu sandomierskiego i opatowskiego. Przybyłych na uroczystość gości witał w Sandomierzu przed kinoteatrem „Wisła" prezes miejscowego Oddziału ZBoWiD, Marian Kossowski.

W uroczystym zgromadzeniu członków ZBoWiD Sandomierszczyzny, które odbyło się w sali „Wisła", wzięło udział przeszło tysiąc osób. Referat okolicznościowy pt. „Pokój narodom — klęska faszyzmowi" wygłosił mgr Ludwik Kutrzeba z Kielc.

Z kolei przemawiała uczestniczka niemieckiego ruchu oporu Maria Schulz, której sieroty po pomordowanych partyzantach (z Państw. Domu Dziecka Nr 2) oraz harcerze, wręczyli wiązanki pięknych kwiatów; delegacja ZMP złożyła na jej ręce proporzec dla młodzieży niemieckiej, zaś chłopi Ziemi Sandomierskiej wręczyli wieniec z tegorocznych zbóż — jako pozdrowienie dla niemieckich rolników.

Po przemówieniu I-go sekretarza KP PZPR Józefa Piwowarczyka na temat Programu Frontu Narodowego, pokoju i przyjaźni z nowymi Niemcami — uczestnicy zgromadzenia uchwalili rezolucję, w której **wyrazili protest przeciwko układom w Bonn i Paryżu, solidaryzując się z uchwałami i decyzjami Światowej Rady Pokoju.**

Część artystyczną uroczystości wypełniły okolicznościowe recytacje i pieśni oraz tańce w wykonaniu zespołów świetlicowych PZGS, szkoły 11-letniej i przedszkola TPD.

W międzyczasie umundurowani zetempowcy i młodzież Technikum Rolniczego z Mokoszyna w krakowskich strojach uformowali wzdłuż ul. 1 Maja szpaler honorowy, którym Maria Schulz w otoczeniu delegacji przeszła na Rynek, gdzie przed Ratuszem, w miejscu straceń 28 rozstrzelanych Polaków — ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa — odbyło się uroczyste składanie wieńców.

Męczenników faszyzmu pierwsza uczciła Maria Schulz, składając piękny wieniec od uczestników Niemieckiego Ruchu Oporu. Następnie słały się wieńce od ZBoWiD, PZPR, ZMP, prezydium MRN, Ligi Kobiet oraz od robotników Zakładów Przetwórstwa Owocowego z Dwikóz i od załogi cukrowni z Włostowa.

Z oczu delegatki Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Marii Schulz popłynęły łzy... Wskazując na zasłane wieńcami i kwieciem miejsce straceń — powiedziała z całą stanowczością:

**— To się już nigdy nie powtórzy...**

**Michał Przybysz.**

# Wojewódzka akademia w Radomiu ku czci „Wielkiego Proletariatu"

**Przedstawiciele społeczeństwa Kielecczyzny zgromadzili się ubiegłej soboty w sali Państwowego Teatru im. Stefana Żeromskiego w Radomiu, ażeby wziąć udział w uroczystej akademii wojewódzkiej, poświęconej przypadającej we wrześniu br. 70 rocznicy powstania pierwszej partii rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, „Wielkiego Proletariatu".**

Akademię otworzył I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Radomiu, ob. Jędras, który zaprosił do prezydium I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, ob. Pawlaka oraz czołowych aktywistów ruchu robotniczego Kielecczyzny, byłych członków Komunistycznej Partii Polski oraz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, współorganizatorów oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w Kielecczyznie, przedstawicieli Wojska Polskiego, czołowych przodowników pracy.

Głos zabrał I sekretarz KW PZPR, ob. Stanisław Pawlak dla wygłoszenia referatu okolicznościowego. W pierwszej części przemówienia ob. Pawlak scharakteryzował historię powstania i walki „Wielkiego Proletariatu", zapoznał z sylwetką jego założyciela, Ludwika Waryńskiego, a następnie powiedział:

— Zasługą „Proletariatu" było, że wniósł on do polskiego ruchu robotniczego ideę internacjonalizmu proletariackiego i ideę tę niezmordowanie krzewił. Bohaterska partia „Proletariat" przestała istnieć, ale sztandar walki o sprawiedliwość społeczną i wolność narodową podjęły następne pokolenia rewolucjonistów polskich. Członkowie „Proletariatu", kontynuując jego szczytne tradycje, tworzą prawdziwie marksistowską partię, SDKPiL. Jej rewolucyjność, patriotyzm i internacjonalizm przemówiły najwyraźniej w wielkiej bitwie klasowej, jaką była rewolucja 1905 roku.

— Rok 1905 — mówił dalej ob. Pawlak — odznaczył się w Kielecczyźnie również wybitnym podniesieniem fali rewolucyjnej.

Mówca przypomina o walkach i demonstracjach klasy robotniczej Kielecczyzny przeciwko carskim siepaczom. W styczniu 1905 roku w Radomiu podczas demonstracji, wynikłej wskutek niespełnienia żądań robotników w czasie strajku powszechnego, ginie z rąk wojska carskiego 21 robotników.

W dalszym ciągu referatu ob. Pawlak wylicza długą listę walk robotników Kielecczyzny przeciwko carskiemu samowładztwu i stwierdza:

— Burżuazja polska w niczym nie różniła się od zaborców i siepaczy carskich w ciemiężeniu mas pracujących. Walka klasy robotniczej z polską burżuazją i jej pachołkami trwała w całej Polsce. Miała ona miejsce i w województwie kieleckim.

I znowu padają z ust mówcy przykłady bohaterskiej walki robotników Ziemi Kieleckiej przeciwko rodzimym ciemiężycielom, a między in. w grudniu roku 1918 krwawe starcia w Ostrowcu, 1 maja 1922 roku w Starachowicach, burzliwy wspaniały 1 maja w Radomiu w roku 1924, 1 maja 1931 roku w Końskich.

Lecz krew robotnicza, która obficie lała się ulicami miast Kielecczyzny za panowania jaśniepanów polskich, nie poszła na marne. Bo oto po klęsce wrześniowej wstąpiła na arenę dziejową w mrocznych latach okupacji hitlerowskiej — Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka szczytnych tradycji „Wielkiego Proletariatu", która walcząc o narodowe i społeczne wyzwolenie, prowadziła naród do walki z okupantem hitlerowskim, tworząc swe zbrojne ramię: Gwardię i Armię Ludową. Na terenie Kielecczyzny powstają brygady Armii Ludowej, które nieustraszenie walczą przeciwko okupantowi.

Dziś PZPR walczy o te ideały, które przyświecały przywódcom „Proletariatu".

70 lat nieustannych zmagań z obcą i rodzimą reakcją dało swoje owoce — powiedział w końcu swego referatu I sekretarz KW PZPR. — Naród polski buduje dziś socjalizm w swoim kraju.

Przemówienie ob. Pawlaka przyjęte zostało długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć PZPR, jej przewodniczącego, wodza i nauczyciela całego narodu, Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Frontu Narodowego, na cześć pierwszego państwa zwycięskiego socjalizmu, na cześć Chorążego Pokoju, przyjaciela światowego proletariatu, Józefa Stalina.

Następnie odbyła się piękna i bogata część artystyczna. Artyści Państwowego Teatru im. Stefana Żeromskiego wystąpili w montażu, przedstawiającym historię polskiego ruchu robotniczego. Wystąpił również chór z Suchedniowa i zespół taneczny starachowickiego domu kultury.

## 15-letni syn małorolnego chłopa zwycięzcą konkursu literackiego w Radomiu

Edward Podcaba jest miłym, skromnym chłopcem. Uczęszcza do IX klasy lic. ogólnokształcącego im. Kochanowskiego w Radomiu, choć korzystanie z nauki połączone jest dla niego ze znacznymi trudnościami. Mieszka bowiem z rodzicami i siostrą we wsi Marylo koło Jedlni, gdzie ojciec gospodarzy na 2 ha i pracuje ponadto w Pionkach jako niewykwalifikowany robotnik. Co dnia więc jeździ do szkoły, a od stacji musi w każdą stronę przejść 4 km.

Mimo to znajduje on czas na czytanie, w czym zachętą jest mu kółko literackie, istniejące od lat paru w liceum, które przez organizowanie odczytów, imprez i dyskusji wciąga młodzież w orbitę zainteresowań literackich.

**Sporo książek musiał przeczytać Edward, skoro zdołał uzyskać I nagrodę na konkursie urządzonym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu pod tytułem „Czy znasz nowoczesną polską literaturę". Na 30 nadesłanych odpowiedzi jedyną bezbłędną była właśnie Podcaby. Otrzymał też w nagrodę — wyrokiem jury — piękne wydawnictwo „Warszawa".**

Drugą nagrodę przyznano 16-letniemu **Pawłowi Mizielskiemu,** sierocie z pow. kozienickiego, wychowankowi Domu Dziecka w Radomiu, obecnemu słuchaczowi morskiej uczelni w Elblągu. Trzecią otrzymała **Jadwiga Fert,** maturzystka z Radomia, której nagroda przypadła w drodze losowania, gdyż odpowiedź zawierającą 2 błędy nadesłała także Irena Zientek.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w ramach czwartków Klubu Literackiego w lokalu Ogniska Plastycznego. Książki — nagrody wręczyła kier. Miejskiej Biblioteki Publicznej ob. Jakuczakowa.

Na zakończenie miłego wieczoru prof. Kuklińska odegrała kilka utworów Chopina. (a)

## Zwiedzą Stolicę Wycieczka chłopów kieleckich

12 października b.r. wyjedzie z województwa kieleckiego do Warszawy wycieczka chłopów, która poza zwiedzeniem Stolicy obejrzy operę Moniuszki pt. „Straszny dwór".

Wyjeżdżający winni zgłaszać swój udział w wycieczce w gminnych zarządach ZSCh lub w pow. zarządzie ZSCh w Radomiu, w terminie do 30 września b.r. Koszt wycieczki wynosi 12 zł.

## Dla poparcia czynem Programu Wyborczego i uczczenia XIX Zjazdu WKP (b)

Z całej Kielecczyzny napływają w dalszym ciągu meldunki o realizacji i podejmowaniu nowych zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Na 4 dni przed terminem wykonali plan skupu za trzeci kwartał b.r. **pracownicy punktu skupu Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Wyśmierzycach. Pracownicy spółdzielni stolarskiej „Przyszłość" w Zwoleniu zobowiązali się** wykonać plan w bieżącym miesiącu w 102 proc., oraz poza godzinami pracy uporządkować swój zakład co da 2.980 zł oszczędności.

**Załoga Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Zwoleniu** postanowiła podnieść liczbę prenumeratorów czasopism i gazet; ob. W. Wołoszyn przyłączy 4 abonentów telefonicznych w Górze Puławskiej przy użyciu zaoszczędzonych materiałów; **pracownicy prez. MRN w Zwoleniu** podjęli wiele zobowiązań. M.in. ob.ob. Furgo i J. Podgórski z wydziału gosp. komunalnej zobowiązali się zakończyć budowę przy ul. Nowotki do 20 października br.

84 zespołowych i 70 indywidualnych zobowiązań podjęli **pracownicy PZGS w Kielcach.** Wartość czynu wyraża się sumą 123.674 zł. Przedstawiciele 17 gromad — członkowie gminnej spółdzielni **Samopomoc Chłopska w Wiśniowej** (pow. sandomierski) postanowili wywiązać się w 100 proc. ze spłaty podatków, obowiązkowej dostawy żywca, mleka, ziemniaków i zboża, wzmóc czujność nad gospodarką spółdzielni i sklepów gromadzkich, oraz dopilnować zaopatrzenia ich w artykuły pierwszej potrzeby.

**M. Ż. i W. K. koresp.**

## We «Wspólnocie Pracy» garnitury na raty

Garnitury męskie, jak również marynarki i spodnie można kupować na raty w sklepie Wspólnoty Pracy nr 13, mieszczącym się przy ul. Sienkiewicza 54 w Kielcach.

Ubrania można nabywać na następujących warunkach: jeżeli cena zakupu przekracza kwotę 450 zł, nabywca musi posiadać zaświadczenie z pracy i weksle podpisane przez dwóch żyrantów, którzy również winni posiadać zaświadczenia z pracy, uwidoczniające wysokość ich zarobków. Podpisy żyrantów muszą być poświadczone przez zakład pracy lub składane na miejscu, w sklepie Wpłaty odbywają się w sześciu ratach, z tym, że przy zakupie wpłaca się 25 proc. należnej kwoty, plus koszta manipulacyjne.

W sklepie znajduje się duży wybór odzieży męskiej: garnitury w cenie od 450 do 1.100 zł., marynarki od 350 do 740 zł i spodnie od 230 do 530 zł.

Uprzejma i fachowa obsługa personelu sklepu nr 13 gwarantuje dobór odpowiedniej odzieży nawet najbardziej kapryśnym klientom.

(i)

## Z życia młodzieży szkolnej

Młodzież liceum im. Kochanowskiego w Radomiu łącząc się we Froncie Narodowym podjęła następujące zobowiązania:

osiągnąć lepsze wyniki w nauce, dostarczyć do końca roku szkolnego 2850 kg makulatury i złomu, zwiększyć prenumeratę pism młodzieżowych, ożywić pracę kółek naukowych oraz pomóc przy oczyszczaniu placu szkolnego.

W liceum im. Kochanowskiego odbyło się plenarne zebranie organizacji ZMP, poświęcone omówieniu zadań młodzieży w bieżącym roku szkolnym. **„Nauka jest naszym naczelnym zadaniem** — stwierdzili poszczególni dyskutanci — **przed organizacją ZMP stoi bojowe zadanie — zmniejszyć ilość ocen niedostatecznych."**

Wszyscy uczniowie lic. im. Kochanowskiego należą do kółka SFBS. Ostatnio zarząd kółka zorganizował wieczornicę taneczną, z której całkowity dochód tj. **502 złote przekazano na budowę Stolicy.**

We wszystkich kołach klasowych rozpoczęto nowy rok szkolenia ideologicznego. Pierwszym tematem jest omówienie znaczenia Porgramu Frontu Narodowego. **Ol. koresp.**

## Czy wiecie, że...

*...w bieżącym roku wydział oświaty przy prez. PRN w Radomiu rozprowadził już do bibliotek szkolnych 568 tysięcy tomów, a do pierwszego stycznia r. 1953 rozprowadzi ich jeszcze 10 tysięcy.*

*...w bibliotekach szkolnych powiatu radomskiego jest już 51 tys. 88 tomów. W ciągu ubiegłego roku szkolnego (t.zn. 1951-52) z bibliotek tych korzystało 21.095 czytelników.*

*...sieć dróg powiatowych i gminnych w pow. radomskim do r. 1945 liczyła zaledwie 216 km. W okresie Polski Ludowej sieć ta wzrosła o 97,5 km. nowych dróg o nawierzchni twardej, tak że obecnie długość dróg łączących w naszym powiecie gminy i ośrodki administracyjno - gospodarcze z głównymi arteriami komunikacyjnymi, wynosi 313,5 km.*

*...jeszcze tylko dwie gminy w powiecie radomskim (Zalesice i Kozłów) nie mają połączenia bitą drogą z zasadniczymi szosami. Gminy te już w przyszłym roku zostaną połączone twardą drogą z szosą wierzbicką i Radomiem.*

*(sow. kor.)*

## Wieś kielecka po Kongresie Spółdzielczości

# Rzetelna krytyka towarzyszy dyskusjom

**W całej Kielecczyźnie rozpoczęła się po I Kongresie Spółdzielczości Samopomocowej, wielka kampania przeniesienia i realizacji uchwał tego Kongresu. Biorą w niej czynny udział pracownicy spółdzielczości samopomocowej, przedstawiciele i delegaci gminnych spółdzielni i PZGS-ów, oraz liczne rzesze członków.**

Z meldunków dowiadujemy się, że **w naradach pracowniczych, jakie odbyły się ostatnio w 12 PZGS-ach i 254 gminnych spółdzielniach, oraz w oddziale okręgowym CRS, wzięło udział 9.179 osób, z których blisko 40 proc. zabierało głos i wykazało się świadomą, społeczną postawą i rzetelną pracą dla dobra chłopów pracujących.**

W wyniku dyskusji podjęto liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne, obejmujące prawie całą, blisko 10-tysięczną gromadę pracowników spółdzielczości samopomocowej Ziemi Kieleckiej.

**NA CZEŚĆ WYBORÓW I XIX ZJAZDU WKP(b)**

Treścią zobowiązań jest walka o jeszcze większe usprawnienie zaopatrzenia, skupu i kontraktacji, oraz produkcji, walka o czystość szeregów pracowniczych, zwalczanie bumelantów i mankowiczów, spekulantów i handlarzy. Zobowiązania te podejmowane na cześć Wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b) są poważnym wkładem w umocnienie spójni między miastem a wsią.

Dalszym etapem mobilizacji mas chłopskich wokół uchwał kongresowych i Programu Wyborczego Frontu Narodowego są walne zgromadzenia przedstawicieli w gminnych spółdzielniach. Odbyły się one ostatnio w przeszło 100 GS-ach. W dyskusji nie brak było także i słów rzeczowej krytyki. **Np. w Bodzentynie wykazano braki i niedociągnięcia w pracy aparatu GS-u. W Pieskoszowie mówiono o braku dyscypliny wśród pracowników.**

Wielkie zainteresowanie wykazali przedstawiciele nowym statutem gminnych spółdzielni. Szczegółowo omawiano, zwłaszcza te paragrafy statutu, które mówią o zwiększeniu sumy na udziały, a tym samym wzmocnieniu funduszów własnych GS-u.

**PROPAGUJĄ PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO**

Na wszystkich walnych zgromadzeniach podejmowano uchwały deklarujące wzięcie pełnego i czynnego udziału w zbliżających się wyborach do Sejmu, oraz propagowanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

**Obecnie odbywają się walne zgromadzenia przedstawicieli we wszystkich pozostałych gminach w 12 powiatach województwa kieleckiego.**

Ogólnie oceniając, prowadzona kampania przeniesienia uchwał Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, przyjmowania nowego statutu gminnych spółdzielni i mobilizacja mas członkowskich, przebiegają pod znakiem pełniejszego niż dotychczas uświadomienia pracujących chłopów, odważnej krytyki dotychczasowej pracy aparatu gospodarczego gminnych spółdzielni, oraz ostrej walki klasowej na wsi kieleckiej.

**Płom. koresp.**

## Nocne dyżury aptek

Podajemy kalendarzyk nocnych dyżurów aptek w Radomiu:

Od dziś do 5.X. (włącznie) — dyżury nocne pełnią apteki: **Nr 108 ul. Kozielles-Krauza 3 i apteka społeczna Nr 8 ul. Świerczewskiego 36.**

Od 6.X. do 12.X. — dyżury nocne pełnią apteki: **Nr 10 pl. Jagielloński 7 i apteka społeczna Nr 13, Słowackiego 82.**

Od 13.X. do 19.X. — **apteka społeczna Nr 15, pl. 3 Maja 5.**

Od 20.X. do 26.X — apteka **Nr 7 ul. Żeromskiego 5 i apteka społeczna Nr 11 ul. Traugutta 40.**

Od 27.X. do 2.XI. — **apteka Nr 9 pl. 15 Grudnia 12 i apteka społeczna Nr 14 ul. Słowackiego.**

## Życie Kielc

*LEPSZY ŚRODEK*

*W Kawiarni Ludowej (dawnej Smoleńskiego) wywieszono zachęcające do konsumpcji plakaty o... odszczurzaniu. Czy nielepszą trutką dla tych zwierząt byłaby brązowa woda, jaką w tym lokalu podaje się dość często w charakterze kawy? (i).*

*WINOGRONA BUŁGARSKIE*

*Na wystawach sklepów kieleckich ukazały się piękne winogrona bułgarskie w cenie 20 zł. za kg. Są również krajowe, choć znacznie drobniejsze. (i).*

## Kobiety też mogą walczyć z ogniem Straż Ogniowa przyjmuje kandydatki

Kobieta strażakiem? A jednak i ten zawód, tak wybitnie „męski", jak uważały niektóre przedstawicielki płci pięknej, jest dostępny dla kobiet.

Udział kobiet w strażach pożarniczych polega dotychczas na przyswojeniu sobie zasad akcji zapobiegawczej. Bezpośrednia walka z ogniem spoczywa nadal w rękach mężczyzn.

Chociaż w pożarniczych szkołach oficerskich w Warszawie czy innych miastach kształcą się i kobiety, lecz udział ich jest dotychczas bardzo nikły. A szkoda. Służba w strażach ogniowych nie jest cięższa od pracy w innych zawodach, tym bardziej, że niektóre jej działy są łatwe, a wymagają tylko dokładnego zapoznania się z zagadnieniem i sumienności w wykonaniu.

**Komenda Miejska. Zawodowej Straży Pożarnej w Radomiu poszukuje obecnie kilku kandydatek do służby ochotniczej. Nauczą się one zasadniczych warunków przyszłej swej pracy, po czym wraz z kolegami — zawodowymi funkcjonariuszami MZS Poż. udawać się będą na lustracje obiektów mieszkalnych, biurowych i innych, sprawdzając czy wszystkie zarządzenia zapobiegawcze są ściśle przestrzegane.**

Biorąc pod uwagę, iż praca przyszłych strażaczek ma charakter półbiurowy, przy czym jest szczególnie odpowiedzialna, przyjmowane są wyłącznie kandydatki, które ukończyły lat 18, oraz posiadają wykształcenie przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Pożądana jest jednak mała matura.

W strażach pożarnych przy niektórych zakładach pracy zatrudnionych jest sporo kobiet i dziewcząt, które doskonale wywiązują się ze swych obowiązków. (a)

## CO i GDZIE?

### Radom

**Teatr im. St. Żeromskiego** — „Eugenia Grandet" — Balzaka

**KINA**

**Bałtyk** — „Człowiek bez jutra", prod. włoskiej

**Hel** (w hali RZO) — „Hrabia Monte-Christo" — I seria — prod. francuskiej

**APTEKI**

Społ. apteka nr 9 (pl. 15 Grudnia 12) i nr 14 (Słowackiego 45)

**TELEFONY**

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

**WYSTAWY**

Muzeum Państw. ul. Nowotki 12 — Wystawa Przeglądowa Malarzy Polskich XVIII, XIX, XX wieku.

### Kielce

**Teatr im. St. Żeromskiego** — „Godzien litości" Fredry

**TELEFONY**

Pogotowie Ratunkowe 19 88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

## Wśród załogi ZPOW w Dwikozach

W lipcu br. w Zakładach Przetworów Owocowych powstała z inicjatywy ob. Jana Łukowskiego młodzieżowa zetempowska brygada produkcyjna, składająca się z 25 osób. Brygada ta poszczycić się może pięknymi osiągnięciami: w Czynie Zlotowym pracując pod kierownictwem ob. **Marii Krakowiak** wyrabiała przeciętnie 140 procent normy.

W brygadzie wyróżniają się ob.ob. **Maria Kalembasa, Celina Stonek, Marian Promowicz, Zofia Wieczorek, Helena Wódz, Krystyna Drożdżel, Aleksandra Pietrzykowska i Stanisława Dąda,** które są wzorem i przykładem dla innych koleżanek.

**J. Hebd. koresp.**

## W basenie radomskim będzie bieżąca woda

ZKS Stal w Radomiu przystąpił ostatnio do budowy (na miejscowym basenie przy ul. Narutowicza) studni artezyjskiej. Studnia ta umożliwi, w przyszłym sezonie letnim, dopływ wody bieżącej do basenu. Skończą się dzięki temu narzekania licznych miłośników kąpieli na brudną wodę czy kilkudniowe oczekiwanie na napełnienie nią basenu. (sł)

## Bagno... rodzić będzie obfity plon

Piękne łąki porosłe bujną trawą i kwiatami, pastwiska, na których wypasają się stada bydła, pola obsiane dorodnym zbożem — oto niedaleki już obraz wielu hektarów ziem w powiecie radomskim i kozienickim, będących do niedawna jeszcze niedostępnymi bagnami. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Radomiu wykonuje tam roboty melioracyjne z dużym udziałem miejscowych gospodarzy, przeważnie właścicieli dawnych bagiennych nieużytków.

Zmeliorowano już całkowicie błota bobskie o powierzchni około 500 ha. Na terenach osuszonych wykonuje się obecnie tzw. zastawki piętrzące do nawodnienia, oraz sieje się trawę. Cały ten obszar będzie zagospodarowany już w r. 1955. W bieżącym roku czynnych już ma być 50 zastawek nawodniających, 20 zastawek dużych i 2 jary.

**Znaczne nasilenie robót melioracyjnych przewiduje się zwłaszcza w roku przyszłym. Zaplanowano je w nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych (Wieniawie i Gusowie w pow. radomskim, oraz Bobrownikach i Janikowie w pow. kozienickim).**

**Praca Rejonowego Kierownictwa** jest odpowiedzialna i niełatwa. Pracownicy wyjeżdżają wczesną wiosną w teren, aby prowadzić tam pożyteczne roboty, zimą zaś wracają do Radomia, aby opracowywać operatywy z robót letnich i dokumentacje techniczne do nowych prac na następny rok, nie tylko zresztą dla swojej placówki, ale także i dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. (sow. kor.)

## Przebudowa linii usprawni komunikację

Na linii kolejki wąskotorowej z Jędrzejowa do Szczucina — trwają obecnie prace nad przekuwaniem torów. Poszerzenie ich do 75 cm umożliwi zastosowanie nowego taboru kolejowego o większej ładowności i przyspieszenie przelotów kolejki. Przebudowa ma więc dla okolicznych terenów duże znaczenie gospodarcze i wydatnie wpłynie na ulepszenie komunikacji i transportu.

Ukończenie prac prowadzonych przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych i Oddział Drogowy PKP, przewidziane jest na 10 października. (ga-j koresp.)


## Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrzynka 163 k 9278-4

Dnia 17.IX.52 r. została skradziona pieczątka w sklepie P.S.S. nr 87 w Radomiu, ul. Nowotki 11, w czasie pracy Skwiry Danuty. p. 17005-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 594/341, wydaną przez Gminną Radę Narodową w Kozłowie, pow. Radom, na nazwisko Kapusta Stanisław. p. 17004-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 67925 wydaną przez G.R.N. — Przytyk, na nazwisko Sobol Jan. p. 17003-1

Zgubiono legitymację nr 2142 Radomskiej Wytwórni Papierosów, Szczurowska Maria. p 16992-1

Zgubiono kartę meldunkową K. IX. 24767 wydaną przez G.R.N. — Wolanów, na nazwisko Czubak Adam, zam. Mniszek, gm. Wolanów, pow. Radom. p 17023-1



CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Radom, ul. Żeromskiego 48, tel. 14.90 i 15.90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 4.00, za-


MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Radom